



Koncerty tylko dla zaszczepionych?

Organizatorzy imprez muszą liczyć, ile osób niezaszczepionych mogą wpuścić. Mają pilnować, aby nie było ich za dużo. Jakie mają na to rozwiązania?

STRONA 2

Próbują zatrzymać odchodzące owieczki

KOŚCIÓŁ Nie będą mogli być świadkami na ślubie kościelnym. Nie zostaną też chrzestnymi. Problem może być też z organizacją kościelnego pogrzebu. Ale czy będą zbawieni? Tak KUL chce ostrzegać osoby, które mają zamiar „wypisać” się z Kościoła katolickiego

Agnieszka Antoń-Jucha

Akty apostazji się zdarzają. Jednak w ciągu mojej ponad 20-letniej posługi kapłańskiej, przede wszystkim w miejskich parafiach mogę podsumować, że takie przypadki są sporadyczne. Sądzę, że było ich w sumie ok. 10 – mówi jeden z księży pracujących na terenie diecezji lubelskiej.

Skala wystąpień z Kościoła katolickiego nie do końca jest znana. Ostatnie i jedyne liczby zostały podane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w 2012 r., a i tak są szacunkowe. W 2010 r. było 459 apostazji. Ile może być ich teraz? – Ośmieliłbym się zaryzykować stwierdzenie, że obecnie mamy 4-5 krotny wzrost. Oczywiście to musi być jeszcze potwierdzone przez badania statystyczne. Mam nadzieję, że Episkopat wraz z ISKK w najbliższych miesiącach takimi danymi się podzieli – oszacował Marcin Przeciszewski, prezes i redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej na konferencji, która w środę została zorganizowana w Warszawie. Była związana właśnie z rosnącym zjawiskiem apostazji.

– Myślę, że te szacunki są mocno zaniżone – uważa z kolei Dorota Wójcik, współfundatorka i prezeska lubelskiej Fundacji Wolność od Religii, od kilkunastu lat także apostatka. – Na Facebooku jest strona Apostazja 2020 (skupiająca apostatów i osoby, które mają zamiar „wypisać się” z Kościoła-red.). W tej grupie jest ponad 20 tys. osób. Poza tym od kilku miesięcy funkcjonuje strona internetowa Licznik Apostazji, gdzie są podane imiona i nazwiska apostatów (osoby, które chcą dołączyć się do licznika muszą przesłać również zdjęcie lub skan aktu apostazji-red.). Tych osób jest już blisko 3 tys.

Powstrzymać zjawisko odejścia z Kościoła ma pomóc najnowsza publikacja KUL, która właśnie została zaprezentowana. – Myślę, że broszura została przygotowana w sposób jasny oraz zrozumiały i będzie służyć zarówno duszpasterzom jak i osobom świeckim. Uważam także, że publikacja w jakiś sposób systematyzuje to co mamy w dużych opracowaniach dotyczących katechizmu Kościoła katolickiego – podsumował ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski, rektor KUL.



– Brak było do tej pory krótszej, podręcznej informacji na temat tego, dlaczego warto pozostać w Kościele, dlaczego trzeba to przemyśleć, ale też tego czym jest apostazja, co wiąże się z podjęciem takiego kroku a także jakie konsekwencje osobiste, społeczne, rodzinne wiążą się z podjęciem takiego kroku. A także to czy jest to bilet w jedną stronę. Czy jest możliwość powrotu? – wyjaśnił ks. prof. dr hab. Przemysław Kantyka, dziekan Wydziału Teologii KUL, współautor publikacji.

Bierzmowanie. Apostata nie może przyjąć ani tego, ani innego sakramentu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Przyczyn apostazji jest kilka. – Zawsze były takie osoby, które w wyniku swoich przemyśleń dochodziły do wniosku, że nie czują się już członkami Kościoła. I wobec tego formalizowały ten akt poprzez złożenie deklaracji o wystąpieniu z Kościoła – stwierdził dziekan Wydziału Teologii KUL. I dodał: Z tego co obser-

wujemy ostatnio to częściej powodem dokonania takiego aktu apostazji jest wewnętrzna niezgoda konkretnej osoby na nauczanie moralne Kościoła. Szczególnie było to związane z naciskiem Kościoła na bezwzględną ochronę każdego życia, szczególnie życia poczętego. Wzrost liczby apostatów był w 2020 r. I można to skojarzyć z narastającymi protestami ulicznymi i akcjami medialnymi ich organizatorów.

Innym „zauważalnym” powodem jest ujawnione

w Kościele zło i „to, że jest ono bardzo głębokie”. – Nie do końca osoby, które chcą wyjść z Kościoła chcą przyjąć do wiadomości to, że Kościół jest bodaj jedyną społecznością, która podjęła najdalej idące kroki w kierunku oczyszczenia – podkreślił ks. prof. Kantyka.

Osoba po dokonaniu apostazji musi się liczyć z takimi konsekwencjami jak to nie może być chrzestnym, nie może przyjmować sakramentów czy nawet być urzędowym świadkiem ślubu w kościele. Problem może być też z pogrzebem z udziałem księdza. A co ze zbawieniem? – Zbawia Pan Bóg a nie człowiek, wobec tego człowiek nigdy nie może powiedzieć z całkowitą pewnością, „Ty nie będziesz zbawiony”, bo to jest suwerenna decyzja Pana Boga – zaznaczył ks. prof. Kantyka. – Ale jeżeli ktoś przynależy do Kościoła, który jest wspólnotą zbawienia i w którym żyjący Chrystus działa i zbawia, to taki człowiek może mieć prawie pewność tego, że będzie zaliczony do grona zbawionych – dodał.

Wyrok dla matki za uduszenie własnego syna

SKAZANA 25 lat więzienia – taką karę wymierzył sąd Monice S., oskarżonej o zabójstwo własnego syna. Kobieta udusiła chłopca. Do zbrodni doszło w hostelu, w centrum Lublina

Nie wiadomo jednak czy i jakie wyjaśnienia składała kobieta w procesie, bo ze względu na charakter sprawy Sąd Okręgowy w Lublinie częściowo wyłączył jawność postępowania. Prokuratura oskarżyła Monikę S. o zabójstwo w wyniku motywacji zasługującej na tzw. szczególne potępienie. Za taki czyn grozi przynajmniej 12 lat więzienia, ale sąd uznał, że kobieta nie działała z takich pobudek. Skazał ją jednak na 25 lat pozbawienia wolności.

Podczas śledztwa Monika S. współpracowała ze

śledczymi i ze szczegółami zrelacjonowała przebieg zbrodni. Opisała, jak w listopadzie 2019r. w hostelu, zaciśnięta ręcznik na szyi Filipa, usiadła na chłopcu i udusiła go. Monika S. wyszła z budynku i już nie wróciła. Ciało chłopca odnalazła rano jedna z pracownic. 10-latek leżał na łóżku przykryty kocem.

Policja zatrzymała kobietę po niespełna dobie w jednym z hoteli w Puławach. Z nieoficjalnych informacji wynika, że chciała targnąć się na swoje życie. Przyznała się do zamordowania syna.

Monika S. miała poważne problemy finansowe i



kłopoty z prawem. Wiązały się one z jej działalnością w lubelskim Bractwie im. Św. Alberta, gdzie była prezesem

Nie wiadomo co zeznawała Monika S., bo proces był częściowo niejawnym

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

i dopuściła się malwersacji finansowych (ten proces toczy się w innym sądzie) Według śledczych Monika S. wyprowadziła z konta bractwa setki tysięcy złotych, a pieniądze wydała na własne potrzeby.

Niespełna rok przed zabójstwem syna, Monika S. trafiła do aresztu. Po wpłaceniu poręczenia majątkowego wyszła na wolność. Wciąż jednak miała poważne problemy finansowe. Śledczy ustalili, że okłamywała najbliższych tłumacząc, że została świadkiem koronnym. Wraz z mężem i synem odwiedzała hotele i pensjonaty. Wyjaśniała,

że musi często zmieniać miejsce pobytu. Za noclegi nie płaciła - ustaliła prokuratura.

Czasami kobieta wyjeżdżała tylko z Filipem. Wtedy chłopiec zniknął z matką na kilka dni, opuszczał szkołę. Tydzień przed zbrodnią ojciec chłopca dwukrotnie odwiedzał komisariat policji w Bełżycach i skarżył się na żonę. Nie składał jednak formalnego zawiadomienia.

W listopadzie 2019r. Monika S. odebrała Filipa ze szkoły. Razem pojechali do Lublina.

Wyrok w jej sprawie nie jest prawomocny.

JACEK SZYDŁOWSKI

Zaszczepionym będzie łatwiej

SPOŁECZEŃSTWO Osobom niezaszczepionym przeciw COVID-19 trudniej będzie wejść na koncert. – To nie jest dyskryminacja – mówi minister zdrowia. Dziś na imprezę można wpuścić najwyżej 250 osób niezaszczepionych. Niektórzy nie chcą ich wpuszczać wcale

Dominik Smaga

Obecne przepisy epidemiczne nie pozwalają wpuszczać na koncerty więcej niż 250 osób, ale do limitu nie wlicza się osób zaszczepionych przeciw COVID-19.

Na tej zasadzie organizowany będzie w Lublinie czerwcowy festiwal Inne Brzmienia, na który będzie można przyjść tylko z wejściówką wydawaną bezpłatnie na dany dzień imprezy. Ich rezerwacja zaczęła się wczoraj na stronie innebrzmienia.eu. – Na teren festiwalu możemy wpuścić 800 osób – mówi Agata Fijuth-Dudek z Warsztatów Kultury, które organizują Inne Brzmienia (24-27 czerwca). Aby się dostać za płot, trzeba będzie mieć wejściówkę.

Z terenu festiwalu wydzielony zostanie mniejszy obszar znajdujący się bliżej sceny, zwany „strefą muzyki na żywo”.

– Do tej strefy będziemy mogli wpuścić około 300 osób, w tym nie więcej niż 250 niezaszczepionych – wyjaśnia Fijuth-Dudek i dodaje, że nie będzie osob-



nego wpuszczania osób z zaświadczeniem o szczepieniu i tych pozostałych. – Decydować będzie kolejność podejścia do bramki, będziemy tylko pilnować, by osób niezaszczepionych weszło nie więcej niż 250.

Dodajmy, że koncerty mają być słyszalne także spoza ogrodzenia „strefy muzyki na żywo”.

Z takimi łamigłówkami muszą sobie radzić wszyscy organizatorzy dużych imprez, także takich jak ten w

Inne Brzmienia 2020

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

podkarpackim Cieszanowie (19-21 sierpnia). Jego założa jeszcze wstrzymuje się z

ogłoszeniem zasad. – Cały czas śledzimy informacje rządowe – wyjaśnia CieszFanów Festiwal. – Musimy rozważyć wszystkie opcje.

Radykalnie do sprawy podeszli organizatorzy festiwalu Pol'and'Rock, znanego

przez lata jako Przystanek Woodstock. – Postanowiliśmy zwiększyć liczbę uczestników festiwalu do 20 000 osób, ale wszystkie osoby wchodzące na teren festiwalu będą musiały okazać certyfikat potwierdzający zaszczepienie – czytamy w komunikacie. Wejściówka kosztuje 49 zł, bez względu na liczbę dni.

Podział budzi kontrowersje także wśród samych artystów. – Grupa Kult nie bierze udziału w koncertach, na które będą wpuszczani tylko ludzie zaszczepieni – ogłosił zespół w głośnym oświadczeniu. – Apartheidowi mówimy zdecydowanie nie. Chcemy łączyć, a nie dzielić.

– To nie jest forma dyskryminacji. To jest forma zabezpieczenia epidemicznego – przekonuje tymczasem minister zdrowia Adam Niedzielski. Na wtorkowej konferencji prasowej bro- nił zasady, że zaszczepieni nie wchodzi do limitu osób, które można wpuścić na imprezę. – Nie wchodzi dlatego, że nie stanowią zagrożenia epidemicznego w czasie odbywającego się wydarzenia.

Radny wojewódzki PiS dyrektorem szpitala

KADRY Szpital w Parczewie ma już nowego dyrektora. Konkurs wygrał Konrad Sawicki ze Świdnika, radny wojewódzki klubu PiS. Wcześniej placówką kierował Janusz Hordejuk, kojarzony ze środowiskiem ludowców

Do ostatniego etapu konkursu na to stanowisko zakwalifikowało się dwóch kandydatów. Oprócz Sawickiego, szansę miał jeszcze Krzysztof Garczarek z Warszawy, prezes firmy Zarys. We wtorek komisja konkursowa zakończyła obrady. – W wyniku przeprowadzonych rozmów kwalifikacyjnych, późniejszej dyskusji w gronie komisji oraz tajnego głosowania na stanowisko dyrektora został wybrany pan Konrad Sawicki – informuje Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Nowy szef lecznicy to 34-letni radny sejmiku województwa, członek Prawa i Sprawiedliwości. Do tej pory pracował jako wiceprezes zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a wcześniej m.in. w szpitalu w Lublinie, był także doradcą wojewody lubel-



Konrad Sawicki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

skiego i rzecznikiem PiS w okręgu lubelskim.

Z wykształcenia jest doktorem nauk społecznych. – Otrzymałem informację o rekomendacji komisji konkursowej dotyczącej mojej kandydatury. Jednak nie przekazano mi jeszcze po-

wołania – zaznacza Sawicki, tłumacząc że do czasu podpisania stosownych dokumentów wstrzymuje się z wypowiedziami medialnymi.

Przypomnijmy, że wcześniej placówką przez 15 lat kierował związany z PSL Janusz Hordejuk. W sumie pracował tam 35 lat. Ale w styczniu został starostą parczewskim. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu lecznicą kierował Ryszard Kielar, zastępca dyrektora ds. administracyjnych.

Według najnowszego oświadczenia majątkowego, Konrad Sawicki w 2020 r. zarobił 20,3 tys. zł jako członek rady nadzorczej MPWiK Wodociągów Puławskich, niespełna 4 tys. zł z umowy o pracę, ponad 119 tys. zł z „działalności wykonywanej osobiście”, 24,6 tys. zł z sejmiku, ponad 4 tys. zł ze spółdzielni mieszkaniowej w Świdniku i jeszcze blisko 14 tys. zł z innych źródeł. **(EB)**

Kazimierz też się odmraża na lato

KULTURA Filmy i koncerty w końcu na żywo. Do Kazimierza Dolnego wracają letnie festiwale. Jest też dobra wiadomość dla fanów muzyki klezmerskiej

Na pierwszy ogień idzie festiwal „bez spinki” czyli Kazimierski, który zaczyna się 14 lipca i potrwa pięć dni. Jak zwykle organizatorzy szykują muzyczną petardę – zagrają m.in. Dawid Posiadło, Katarzyna Nosowska, Król, Mrozu, Kwiat Jabłoni czy Leszek Możdżer. Karnety są już w sprzedaży i obowiązują również te kupione na ubiegłoroczną edycję, która została odwołana.

Z kolei od 31 lipca do 7 sierpnia znowu będzie można oglądać filmy na żywo. Organizatorzy „Dwóch Brzegów” chcą w tym roku wrócić, chociaż częściowo, do tradycyjnej festiwalowej formy. – Nie będzie to jeszcze w stu procentach taki festiwal, jaki widzowie pamiętają sprzed pandemii, ale w tym roku

planujemy powrót do stacjonarnej formy. Oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego, m.in. jeśli chodzi o limity widzów – zapowiada Bogusław Bojczuk, dyrektor Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi. Dodaje: – Planujemy jedno kino stacjonarne oraz jedno lub dwa kina plenerowe, najprawdopodobniej na zamku i na Małym Rynku. Ponadto spotkania z artystami na żywo. Większość wydarzeń będzie też transmitowana on-line.

Festiwal nie ma jeszcze dopiętego budżetu i szczególnie programu stoją pod znakiem zapytania. – Jesteśmy bardzo rozczerwieni decyzją Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Przyznane dofinansowanie jest bardzo niskie, to ok. 20 proc. dotychczasowych dotacji – mówi Bogusław Bojczuk.

– Kolejne duże wydarzenia planujemy na ostatni weekend sierpnia – Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, który został przełożony z czerwca. Cieszymy się, że letnie festiwale, które mają wielu wiernych fanów znowu będą dostępne dla widzów na żywo – mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. – W planach mamy też już nowy festiwal muzyki klezmerskiej, który chcemy zorganizować w przyszłym roku w dniach 18-20 sierpnia. Pracujemy nad programem, jesteśmy też po wstępnych rozmowach z gminą żydowską i synagogą, które chcą włączyć się w jego organizację – dodaje burmistrz i zapowiada, że w programie znajdą się m.in. koncerty na rynku i na zamku.

KATARZYNA PRUS

„Jan Karski” stracił cierpliwość

GÓRNICTWO Ponad 4,2 miliarda złotych domaga się od rządu polskiego australijska spółka Prairie Mining Limited. Chodzi o utrudnianie realizacji w Polsce dwóch projektów górniczych – ponownego uruchomienia kopalni „Dębieńsko” na Górnym Śląsku i oraz budowy zakładu „Jan Karski” na Lubelszczyźnie.

Paweł Puzio

Kopalnia „Jan Karski” zapowiadała się na największą od lat inwestycję górniczą w Polsce. Spółka poszukiwawczo-wydobycza Prairie Mining Limited miała ruszyć z budową w 2019 roku w miejscowości Kulik, pod Siedliszczem. Nakłady inwestycyjne zapowiadano na 632 mln dolarów, a roczną produkcję węgla handlowego określono na 6,3 mln ton. Pracę wraz z tzw. otoczeniem kopalni miało mieć 10 tys. osób.

– Zrobiliśmy wszystko, aby ta kopalnia powstała w naszej gminie. Zmieniliśmy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, pomogliśmy w negocjacjach z właścicielami gruntów, na których miała stanąć kopalnia – mówi Hieronim Zonik, burmistrz Siedliszcza. – Była to olbrzymia szansa na rozwój nie tylko naszej gminy, ale całego regionu chełmskiego. Jan Karski miał wydobywać węgiel koksujący,



niezbędny do wytopu stali. Miałem telefony z całej Polski od poważnych biznesmenów zainteresowanych inwestowaniem na terenie naszej gminy. Niestety po raz kolejny przekonałem się, że nikomu nie zależy na rozwoju Wschodu. To są tylko puste hasła – dodaje rozczulony burmistrz.

Wieś Kulik. To tu miała powstać nowa kopalnia

FOT. ARCHIWUM

Hieronim Zonik ma na myśli kłopoty z uzyskaniem koncesji wydobywczej. Uporczywa procedura trwała la-

tami i w 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zakazał Ministerstwu Środowiska wydawania koncesji wydobywczych, innym inwestorom, na pola K-6, K-7, a to z nich Australijczycy chcieli pozyskiwać węgiel. Tyle że cztery lat później Sąd Apelacyjny zniósł ten zakaz i koncesję uzyskała LW Bogdanka,

co była gwoździem do trumny projektu „Jan Karski”. Australijska firma zainwestowała w Polsce grube miliony złotych na odwierty badawcze, wykup gruntów oraz projekty i budowę linii energetycznej oraz infrastruktury kopalnianej.

Australijczycy stracili cierpliwość i wnieśli sprawę do

międzynarodowego arbitrażu. – W sporze spółka Prairie zarzuca, że Rzeczpospolita Polska naruszyła swoje zobowiązania wynikające z obowiązujących traktatów poprzez działania mające na celu zablokowanie rozwoju należących do spółki kopalń Jan Karski i Dębieńsko w Polsce, co skutecznie pozbawia spółkę Prairie całej wartości jej inwestycji w Polsce – czytamy w opublikowanym komunikacie giełdowym. Roszczenie odszkodowawcze wyceniono na 4,2 mld zł.

– Inwestor zapowiadał taki krok. Należało się spodziewać tego ruchu – dodaje Mirosław Taras, niegdyś pełniący funkcje zarządcze w australijskiej spółce. – Sprawa jest objęta tajemnicą, dlatego też nie udzielamy komentarza – dodaje przedstawiciel Prairie Mining Limited. W środę akcje australijskiej firmy, notowanej na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, zyskały niemal 40 proc., z 74 groszy do 1,15 zł za akcję.

Amstaffy z dala od domu

ŁUDZIE I ZWIERZĘTA Amstaffy, które w Elizówce koło Lublina zagryzły maltańczyka i poraniły jego właścicielkę trafiły na obserwację. W odosobnieniu od właścicieli spędzą nieco ponad 2 tygodnie

Wśród czterech amstaffy zostały przewiezione do Lublina na obserwację. Trzy są w klinice weterynaryjnej przy ul. Głębokiej. Czwarty pies, który wyskoczył przez okno z pierwszego piętra i ma zwichnięte biodro przebywa w klinice przy ul. Stefczyka – mówi Jarosław Wojciechowicz z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie. – W mieszkaniu w bloku w Elizówce został najmłodszy, półroczny amstaff, który nie uczestniczył w ataku psów na maltańczyka.

Te psy w poniedziałek, ok. godz. 18.30 zaatakowały i zagryzły 3,5-letniego maltańczyka. Właścicielka suczki o imieniu Mia w momencie ataku odprowadzała swoją koleżankę do samochodu. Psy do niej podbiegły i zaczęły wyszarpywać z rąk kobiety małe zwierzę. Do atakujących po chwili dołączył czwarty pies, który wyskoczył z okna.

– Nie zdołałam ich powstrzymać – mówiła nam rozszalona właścicielka rozszarpanego przez amstaffy psa.

Teraz zwierzęta będą przebywać na obserwacji do 22 czerwca. – Obserwacja jest po to aby wykluczyć wściekliznę u tych zwierząt, ponieważ psy nie mają obowiązujących szczepień. A z informacji, która otrzymałmy od policji wynika, że właścicielka maltańczyka



Mia – mały piesek rozszarpany przez amstaffy

FOT. NADESKANE

była pogryziona – dodaje Jarosław Wojciechowicz. – W sprawie poniedziałkowych wydarzeń już kontaktowali się z nami urzędnicy z gminy Niemce. Podejmiemy bowiem działania zmierzające do zabrania psów z mieszkania w Elizówce.

Lokatorzy bloku, w którym sązymane amstaffy obawiają się o swoje bezpieczeństwo. – Te psy są zaniedbane – twierdzi jeden z mieszkań-

ców. – Na klatce schodowej czuć smród, bo amstaffy są rzadko wyprowadzane. Jak wyjdą raz dziennie to jest sukces. Są wyprowadzane na smyczy, ale bez kagańca. Podejrzewam, że zwierzęta mogą być też głodne, kiedy ich opiekunowie znikają na kilka dni. Psy też często ujadają.

– Te psy już wcześniej były agresywne – dodaje kolejny z mieszkańców. – Po tym co się stało w poniedziałek strach jest jeszcze większy.

Sprawą incydentu w Elizówce zajmują się też policjanci. (AA)

Bójka na deptaku zakończona śmiercią

Z SAĐU Zakończył się proces sześciu młodych mężczyzn, oskarżonych o udział w tragicznej w skutkach bójce. Ofiara napaści, 21-latek z Łęcznej zmarł po uderzeniu głową o chodnik

Do bójki doszło w nocy z 20 na 21 grudnia 2018r. Przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. Dominik M. i jego koledzy bawili się w jednym z lokali przy deptaku. Kiedy zostali stamtąd wyproszeni, ruszyli w stronę Starego Miasta.

W pobliżu ul. Wróblewskiego trafili na grupę młodych ludzi, idących w przeciwnym kierunku. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, która szybko przerodziła się w bijatykę. Młodzi ludzie szarpali się i okładali pięściami.

Z akt sprawy wynika, że jeden z obecnych oskarżonych - Dominik M. bił się z Karolem B., 21-latkiem z Łęcznej. Kiedy uderzył go pięścią w twarz, młody mężczyzna upadł i uderzył głową o chodnik. Świadkowie zdarzenia wezwali ratowników, a uczestnicy bójki rozbiegli się pozostawiając ranego 21-latka.

Jak się później okazało, u młodego mężczyzny doszło do złamania kości czaszki i obrzęku mózgu. Po paru dniach 21-latek zmarł w szpitalu.

Dzięki nagraniom z kamer monitoringu policjanci szybko namierzili uczestników bijatyki. Sprawa zakończyła się oskarżeniem sześciu osób - Krystiana B., Michała J., Szymona K., Marcina K., Dmytra L. Oraz Dominika M. To na nim ciąży najpoważniejszy zarzut, dotyczący nieumyślnego spowodowania śmierci. Oskarżonym grozi od 3 do 10 lat więzienia. Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Wyrok zostanie ogłoszony 22 czerwca.

JSZ

Śmiertelne ciosy ojcu zadał syn

WYROK Osiemnaście lat więzienia. Taki wyrok usłyszał młody mężczyzna z gminy Uścimów, który zabił własnego ojca. Zadał mu kilkadziesiąt ciosów nożem

Prokuratura domagała się skazania Artura P. na 25 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył mu jednak karę 18 lat więzienia, a o warunkowe zwolnienie dopiero po 12 latach za kratami.

Artur P. od początku procesu przyznawał się do napaści na własnego ojca. Do zbrodni doszło w lutym 2019r. w niewielkiej miejscowości w gm. Uścimów. 34-latek mieszkał tam z rodzi-

cam, którzy go utrzymywali. Mężczyzna stawał się coraz bardziej agresywny, groził swojej rodzinie.

Feralnego dnia matka poprosiła Artura P., żeby umył talerz po obiedzie. Syn zaczął na nią krzyczeć, po czym popchnął ją na krzesło. Kobieta zadzwoniła po ojca. Ten przerwał pracę i ruszył w drogę do domu. Wezwał również patrol policji.

Józef P. dojechał do domu chwilę przed mundurowymi, co miało fatalne konse-

kwencje. Między ojcem a synem doszło do awantury. Artur P. zaatakował starszego mężczyznę. Zadał mu kilkanaście ciosów nożem, głównie w szyję, kark i klatkę piersiową. Józef P. zginął na miejscu.

Jego syn został zatrzymany przez policjantów niedługo po napaści. Trzymał jeszcze w dłoni zakrwawiony nóż. Podczas późniejszych przesłuchań nie wyrażał skruchy. Wyrok w sprawie Artura P. nie jest prawomocny. JSZ

Tak kosili, że zniszczyli

ALARM 24 Ekipa kosząca miejski trawnik przy Nowym Świecie zniszczyła jedno z drzew. – Nie zamawialiśmy tu koszenia – dziwią się miejscy urzędnicy i obiecują wyjaśnić sprawę

O przewróconym drzewie poinformował nas jeden z Czytelników. – To dzisiejsze koszenie trawników przy Nowym Świecie – napisał do naszej redakcji. Wskazał też miejsce, gdzie zniszczony został jarzab.

Pojechaliśmy na miejsce. Przewrócone drzewo rosło na pasie zieleni oddzielającym jezdnię od chodnika po nieparzystej stronie ulicy. Chodnik jest skoszony tylko częściowo. Przypomina to raczej efekt zabawy kosiarką niż strzyżenia trawnika. Takie samo wrażenie sprawiają zresztą skrawki wygolone na innych, pobliskich trawnikach.

Na częściowo skoszonym trawniku leży przewrócony młody jarzab z poharataną dolną częścią pnia. Ratusz potwierdza, że zniszczone drzewo rosło na miejskim zieleńcu. Zagadkowe jest to, że Urząd Miasta zapewnia, że nie wysyłał tutaj kosiarek.

– Biuro Miejskiego Architekta Zieleni do tej pory nie zlecało wykonywania koszenia przy ul. Nowy Świat. Podobnie żadne tego rodzaju prace nie były prowadzone przez Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Aktualnie trwa wyjaśnianie zaistniałej sytuacji.

(DRS)



Pobudka z ręką w śmietniku?

PROBLEM Przykrą niespodzianką było wczorajsze otwarcie ofert w przetargu na wywóz śmieci od mieszkańców Lublina. Czterech dzielnic, w tym największej w mieście, nie chce obsługiwać żadna firma, w pozostałych firmy chcą zapłaty przekraczającej ustalone limity

Dominik Smaga

Do wczoraj Ratusz czekał na oferty firm, które chcą odbierać śmieci od mieszkańców przez najbliższe trzy lata. Miasto podzielono, jak dotąd, na siedem sektorów, a każdy z nich ma być objęty osobną umową.

Ziemia niczyja

Po otwarciu ofert okazało się, że jednego z obszarów nie chce obsługiwać żadna z firm. Mowa o sektorze VI, który obejmuje najbardziej zaludnioną spośród lubel-

skich dzielnic, czyli Rury (obejmujące m.in. osiedla LSM) oraz Sławinek, Szerokie i Konstantynów. Stały meldunek ma tutaj ponad 45 tys. osób.

Sytuacja jest trudna, bo dotychczasowe umowy pomiędzy Urzędem Miasta a firmami wywozowymi obsługującymi zamieszkałe nieruchomości wygasają z końcem czerwca.

W pozostałych sektorach problemem są ceny zaofertowane przez poszczególne firmy. Kwoty są o wiele wyższe od tych, które zostały za-

rezerwowane przez miasto na zapłatę.

Kto gdzie chce

Do obsługi Abramowic, Bronowic, Dziesiątej, Głuska i Kośminka (sektor I), zgłosiła się tylko spółka Kom-Eko, która żyćzy sobie niemal 55,3 mln zł, podczas gdy miasto spodziewało się wydać na tę część miasta 41,2 mln zł.

Także na Felinie, Hajdowie-Zadębiu, Kalinowszczyźnie, Ponikwodziu i Tatarach (sektor II) jedynym chętnym jest Kom-Eko. Za obsługę tych dzielnic ocze-

kuję 52,6 mln zł, tymczasem miasto liczyło się z wydatkiem 40,6 mln zł.

O obsługę całego Czechowa oraz Sławina (sektor III) rywalizują dwie spółki. Tańszą z nich jest Koma z ceną 27,5 mln zł, droższy jest SUEZ Wschód, który oczekuje 37,2 mln zł. Miasto spodziewało się tutaj wydać 23,8 mln zł.

Na Starym Mieście, Śródmieściu, Wieniawie i w dzielnicy Za Cukrownią (sektor IV) śmieci chcą odbierać: Koma (21,4 mln zł) oraz SUEZ Wschód (28,7 mln zł).

Tymczasem Ratusz spodziewał się wydatku niespełna 16,2 mln zł.

Obsługą Czubów Północnych, Węgłina Południowego i Północnego (sektor V) interesuje się tylko Kom-Eko, oczekując zapłaty 25,1 mln zł. Urząd Miasta zakładał, że kontrakt na wywóz odpadów pochłonie najwyżej 17,4 mln zł.

W ostatnim sektorze VIII (Czuby Południowe, Wrotków i Zemborzyce) chętnych jest dwóch: Koma z ceną 31,9 mln zł oraz SUEZ Wschód z kwotą 40,6 mln zł. Urząd

Miasta spodziewał się tu wydać nie więcej niż 24 mln zł.

I co teraz

Jak Urząd Miasta zamierza wybrnąć z tej sytuacji? – Aktualnie trwa szczegółowa analiza złożonych ofert przez komisję przetargową – odpowiada Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Lublin. – Dalsze decyzje będą podejmowane po zakończeniu czynności badania i oceny ofert.



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Rodzinie

Zmarłego

Tadeusza CHUDZIKA

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

n608

Elektrobusy już na ulicach

KOMUNIKACJA Elektryczne autobusy kupione przez miasto od firmy Solaris Bus&Coach można już spotkać na ulicach Lublina. Na razie nie zabierają pasażerów.

Obecnie nowe elektrobusy służą tylko do testowania ładowarek rozmieszczonych na przystankach końcowych przy ul. Żeglarskiej, Choiny, Franczaka „Lalka” i Żeglarskiej. Wspomniane autobusy pochodzą z pierwszej dostawy obejmującej 5 pojazdów (dla linii 13, 23 i 29), zaś kolejnych 15 ma dotrzeć we wrześniu. W sumie miasto zamówiło 39 elektrobusów, w tym 7 przegubowych. Ostatnie dostawy są spodziewane w maju 2023 r.

(DRS)



FOT. ZARZĄD TRANSPORTU MIEJSKIEGO

Kierowcy: to absurdalne

PŁATNA STREFA Po jednej stronie ulicy za parkowanie płaci się inną aplikacją, po drugiej stronie inną, chociaż stawki opłat są identyczne. Na taki problem skarżą się nam kierowcy korzystający ze Strefy Płatnego Parkowania. Czy uda się to rozwiązać

Dominik Smaga

Urzednicy znowu utrudniają życie mieszkańcom – oburza się pan Paweł, jeden z naszych Czytelników, który zgłasza nam uwagi do działania Strefy Płatnego Parkowania. Kilka dni temu strefa rozrosła się o nową część, zwaną Podstrefą D, która ma innego operatora niż starsze części A, B i C.

Zamieszanie powstaje wtedy, gdy kierowca chce zapłacić za postój przy pomocy aplikacji na telefonie komórkowym. W „starych” podstrefach A, B i C działa jedynie aplikacja CityPark, którą nie można zapłacić w nowej części D. Tutaj działa tylko aplikacja SkyCash, która nie jest akceptowalna w innych częściach płatnej strefy.

Efekt jest taki, że kierowca, który stanie na pl. Zamkowym i zapłaci za postój poprzez SkyCash będzie potraktowany jak gapowicz, bo musi skorzystać z CityPark. Po drugiej stronie al. Tysiąclecia (np. na ul. Targowej) jest dokładnie odwrotnie.



– Na infolinii uzyskałem informację, że to dlatego, że strefą D zarządza inny operator. Ale skoro za to i tak płacimy, to nie można było pójść kierowcom na rękę i wybrać tę samą aplikację? – pyta nasz Czytelnik. – Może operator

zmieni aplikację lub udostępni płatność również w CityPark, żeby jedna obejmowała wszystkie strefy.

Ratusz tłumaczy, że nie może narzucać operatorom strefy konkretnej aplikacji do płatności telefonem.

W „starych” podstrefach A, B i C działa jedynie aplikacja CityPark. A tu, w nowej części D, działa tylko aplikacja SkyCash, która nie jest akceptowalna w innych częściach płatnej strefy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Zgodnie z umową operator nowej podstrefy D miał zapewnić możliwość opłacenia miejsca postojowego za pośrednictwem aplikacji mobilnej. Decyzja o tym, jaka to będzie aplikacja należała do ope-

ratora – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

MPK wybrało aplikację SkyCash. – Została wyłoniona w ramach zapytania ofertowego jako najtańsza – informuje nas Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Jakie są szanse na to, by w całej strefie można było zapłacić tą samą aplikacją? – Decyzja o ewentualnej możliwości obsługi podstrefy D przez aplikację firmy City Parking Group leży po stronie operatora podstrefy D, czyli MPK Lublin – tłumaczy Góźdz.

Operator nowej części płatnej strefy zapewnia, że chce doprowadzić do takiego ujednolicenia.

– Obecnie trwają rozmowy z firmą City Parking Group, by aplikacja funkcjonująca w podstrefach A, B i C, umożliwiała również obsługę kierowców w podstrefie D – przekazuje nam rzeczniczka MPK.

Kąpiele na razie nie drożeją

PODWYŻKA Najwcześniej w drugiej połowie czerwca mogą wejść w życie nowe, wyższe stawki opłat za wody i odbiór ścieków, o ile taryfa proponowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zostanie zatwierdzona przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej

Ważność poprzedniej taryfy teoretycznie wygasła 1 czerwca, ale przepisy mówią o tym, że do czasu zatwierdzenia nowych cen stosuje się dotychczasowe. To 3,72 zł za metr sześcienny

ny wody i 5,19 za taką samą ilość ścieków. Łącznie to 8,91 zł

Przypomnijmy, że MPWiK chce podnieść łączną stawkę do 9,72 zł w pierwszym roku obowiązywania nowej taryfy, w drugim roku opłata wy-

nosiłaby 10,38 zł, a w trzecim 10,46 zł za metr sześcienny.

Takie kwoty zapisane są we wniosku taryfowym złożonym przez MPWiK. – Taryfa, gdy zostanie zatwierdzona, wejdzie w życie po upływie siedmiu dni od

jej ogłoszenia w Biuletynie Informacji Publicznej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – informuje Magdalena Bożko, rzeczniczka MPWiK.

Miejska spółka planowała początkowo większą podwyżkę: 10,03 zł za metr

sześcienny w pierwszym roku obowiązywania nowej taryfy, 10,70 zł w drugim oraz 10,76 zł w trzecim roku. Na takie ceny nie zgodził się jednak Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, odmawiając zatwierdzenia taryfy.

Czy drugi wniosek, z łagodniejszą podwyżką, zostanie zaakceptowany? – Decyzję podejmiemy w ciągu kilku najbliższych dni – mówi Jarosław Kowalczyk, rzecznik RZGW w Lublinie. – Wniosek taryfowy MPWiK jest obecnie analizowany. (DRS)

Miasto będzie odkomarzać

PRZYRODA Jeszcze w tym miesiącu przeprowadzone mają być opryski przeciw komarom. Będą prowadzone na zlecenie władz miasta na publicznych terenach zielonych. Preparat ma zadziałać nie tylko na komary, ale też na meszki i kleszcze

Przy dobrej pogodzie przeprowadzenie oprysków ma potrwać trzy noce. – Odkomarzanie prowadzone będzie w późnych godzinach wieczornych i w nocy, kiedy pszczoły już nie latają – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że konieczna jest też bezwietrzna pogoda, by środek przeciw komarom nie był zwiwiany na sąsiednie tereny. – Zastosowany zostanie popularny preparat zawierający permetynę.

Tym razem opryskami objęty ma być znacznie większy obszar niż w ostatnich latach. W roku 2018 akcję prowadzono na 230 ha, rok później na 200 ha, a w zeszłym roku odkomarzanie prowadzono tylko na 175 ha miejskich terenów zielonych.

W tym roku preparat przeciw krwiopijcom ma być

rozpylony na powierzchni 280 ha, bo o takie zabiegi upomnieli się sami mieszkańcy, zgłaszając taką akcję do budżetu obywatelskiego. Pomysł poparło w głosowaniu niemal tysiąc osób.

– Zgodnie z decyzją mieszkańców na odkomarzanie w tym roku przeznaczymy więcej środków i tym samym obejmiemy nim więcej terenów zielonych – informuje Hanna Pawlikowska, miejski architekt zieleni, której biuro zleca opryski.

Akcja ma być prowadzona m.in. nad Zalewem Zemborskim na ośrodkach Marina, Słoneczny Wroćków i Dąbrowa. Odkomarzaniem objęty ma być pl. Litewski, park Ludowy, Ogród Saski, park Jana Pawła II, park Rury, park przy Zawilcowej, a także Błonia obok Zamku.

Ekipa z rozpylaczami ma też opryskać zarośla w po-



blizu ścieżki rowerowej ciągnącej się wzdłuż Bystrzycy między Dworkiem Grafa

a ul. Żeglarską. A także okolice trasy rowerowej okrażającej zalew.

To tylko część miejsc, w których można się spodziewać oprysków przeciw

Preparat ma być rozpylany wyłącznie na terenach należących do miasta. Tak wyglądała akcja odkomarzania Ogrodu Saskiego w zeszłym roku

FOT. JACEK SZYDLŃSKI

komarom. Dokładna lista miejsc ma być dopiero ogłoszona. Zabieg zostanie powtórzony w sierpniu. Za obie tury oprysków miasto ma zapłacić 130 tys. zł.

Preparat ma być rozpylany wyłącznie na terenach należących do miasta. Spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe muszą same finansować zabiegi na swoim terenie. – By poprawić komfort życia mieszkańców, zarządcy nieruchomości i właściciele prywatnych działek mogą to zrobić we własnym zakresie – radzi Głazik.

DOMINIK SMAGA

Wielkie zmiany w centrum

BARANÓW Remonty i budowa nowych ulic, chodników i parkingu przy Urzędzie Gminy i kościele parafialnym, a także rewitalizacja terenu rekreacyjnego wokół stawu – to tegoroczne plany Baranowa

Baranów to jedna z uboższych gmin w powiecie puławskim, ale w ostatnim czasie jej samorządowcy pozyskali znaczne środki zewnętrzne na planowane inwestycje. Wkrótce rozstrzygnięty zostanie przetarg na remont ulicy Rynek i budowę ul. Stawowej. Ta pierwsza na długości ponad 110 metrów otrzyma nową, asfaltową nawierzchnię. Krzyżować będzie się z nią niemal 80-metrowy ciąg pieszo-jezdny, przy którym znajdzie się kilka miejsc parkingowych.

W Baranowie powstanie też nowa, ok. 190-metrowa



Zabytkowy budynek po dawnej plebanii przy ul. Rynek w Baranowie otrzyma drugie życie. Jego adaptacja na potrzeby nowego centrum kultury pochłonie ponad 3,2 mln zł. Większość pokryje rządowa dotacja

FOT. UG

ulica Stawowa, z nawierzchnią z betonowej kostki. Najbliżej podpisania umowy jest Zakład Budowy Dróg i Mostów z gminy Markuszów. Cena to ponad 323 tys. zł, z czego połowę sfinansuje rządowa dotacja. Budowa tej ulicy jest związana z innym zadaniem, czyli powstaniem nowego terenu rekreacyjnego przy miejskim stawie. To z kolei efekt dotacji unijnej (360 tys. zł). Mieszkańcy Baranowa zyskają m.in. pomost widokowy, alejki spacerowe, nową zieleń, ławki, oświetlenie itd. Przetarg wkrótce powinien zostać rozstrzygnięty. Cena przekroczy pół miliona złotych.

To nie wszystko: stolica gminy zyska także nową siedzibę Gminnego Centrum Kultury, Promocji i Informacji Turystycznej. Na jej budowę w przeznaczonym od remontu opuszczonym budynku starej plebanii, samorządowcy dostali ponad 2,8 mln zł z FIL-u, czyli rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Po kapitalnym remoncie z wymianą dachu i ogrzewania, wewnątrz znajdzie się m.in. niewielka sala widowiskowa, izba multimedialna oraz zabytkowy piec dla pracowni garncarskiej. Przetarg na ten cel powinien zostać ogłoszony jeszcze w tym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Punkty nie tylko do prestizżu

PUŁAWY Rośnie ranga puławskiej osady pałacowo-parkowej. Prezydent Andrzej Duda podpisał rozporządzenie, w którym przyznał jej status pomnika historii. O takie wyróżnienie od lat zabiegał zarządzający historycznym terenem Instytut Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa

Radosław Szczęch

Status pomnika historii jest zarezerwowana dla najcenniejszych obiektów historycznych w kraju. Na Lubelszczyźnie dotychczas takim tytułem mogło pochwalić się jedynie pięć miejsc: Kazimierz Dolny, zespół pałacowo-parkowy w Kozłowie, Stare Miasto w Zamościu, historyczny zespół urbanistyczny Lublina ze wzgórzem zamkowym i Starym Miastem oraz stadnina koni w Janowie Podlaskim. W tym tygodniu do tego grona dołączył właśnie zespół pałacowo-parkowy miasta Puławy.

Rozporządzenie prezydenta Andrzeja Dudy w tej sprawie nie było dziełem przypadku. Starania o wpisanie puławskiego Pałacu Czartoryskich wraz z parkiem na listę pomników historii rozpoczęły się kilka lat temu.

– Chodziłem za tym jakieś siedem lat.



Zabytkowy pałac wraz z całym otoczeniem trafił na listę pomników historii. To szóste takie wyróżnienie przyznane obiektowi z województwa lubelskiego

FOT. UM

Rozmawiałem bezpośrednio z ministrem kultury, Piotrem Glińskim. Wykonaliśmy w instytucie zakrojony na szeroką skalę projekt opisujący historię tego miejsca, sposób zarządzania obiektami. Gościliśmy także komisję oceniającą, która jednomyślnie rekomendowała wpisanie nas na listę. To

wszystko wymagało zaangażowania wielu osób – mówi Wiesław Oleszek, dyrektor Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa. Jak dodać, pomocy Puławom udzielił m.in. wojewódzki konserwator zabytków, Dariusz Kopciowski.

– Puławy są silnym ośrodkiem o znaczeniu historycz-

nym, a takie wyróżnienie jeszcze bardziej wzmacnia naszą pozycję i podnosi nasz prestiż. Nadanie zespołowi pałacowo-parkowemu statusu pomnika historii świetnie zbiegło się też w czasie z 220. rocznicą powstania Świątyni Sybilli, którą wkrótce będziemy obchodzili – uzupełnia Łukasz Koło-

dziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim Ratuszu.

Ale pomnik historii to nie tylko tytuł, którym można się chwalić przyciągając turystów. To również konkretne benefity ułatwiające pozyskiwanie ministerialnych dotacji. – Starając się o rządowe

wsparcie finansowe dla naszych projektów często brakowało nam kilku punktów. Teraz powinno być o to łatwiej, bo każdy pomnik historii dostaje dodatkowe dziesięć punktów. To bardzo dużo – tłumaczy dyrektor Oleszek.

Pomysłów na inwestycje w ramach osady pałacowo-parkowej nie brakuje. Najbliższe plany to m.in. remont sali kolumnowej, w której sto lat temu mieścił się sztab wojskowy Józefa Piłsudskiego. Do dzisiaj znajduje się tam oryginalny, sześciokątny stół, przy którym zapadały decyzje o znaczeniu militarnym w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. IUNG chce wyremontować także Bramę Rzymską przy ul. Głębokiej.

Przypominamy, że pomnikiem historii został nie tylko Pałac Czartoryskich, ale także cały park z Domem Gotyckim, Domkiem Greckim, wspomnianą Świątynią Sybilli, pałacem „Marynki”, Altaną Chińską, Domkiem Aleksandryjskim, pałacową kaplicą, grotami itp.

Dożynki na koniec wakacji

WYDARZENIE Odwołane przed rokiem dożynki powiatowe tym razem mają się odbyć. Chęć ich organizacji potwierdziła starosta puławska, Danuta Smaga oraz wójt gminy Baranów, Mirosław Grzelak.

Samorządowcy wskazali już datę – niedziela, 29 sierpnia. Miejsce to baranowskie błonia przy ul. Puławskiej. Ustalono również godzinę mszy (11), po której zebrani mają udać się pod scenę. Program wydarzenia nie został jeszcze przygotowany. W zeszłym roku planowano między innymi utworzenie stoisk promocyjnych reprezentujących wszystkie gminy powiatu puławskiego. Na scenie mieli pojawić się lokalni artyści z całego powiatu, głównie zespoły ludowe, chóry, koła gospodyń



Ostatnie dożynki powiatowe odbyły się dwa lata temu w Kurowie

FOT. RS/ARCHIWUM

itp. Jeśli sytuacja epidemiczna pozwoli na wyższą frekwencję, w Baranowie najpewniej zobaczymy także bardziej znanego artystę w charakterze gwiazdy

wieczoru. Spotkanie samorządowców dotyczące kształtu tegorocznych dożynek zaplanowano na 23 czerwca.

RS

Szukają podreferendarzy

BIAŁA PODLASKA

Biański oddział Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego ogłosił kolejny nabór. Do obsadzenia jest 11 wakatów. Oddział istnieje od jesieni 2017 roku. Zatrudnienie w tym miejscu cieszy się dużym zainteresowaniem. Już podczas pierwszego procesu rekrutacyjnego zgłosiło się ponad 350 osób, przeważnie z wyższym wykształceniem. Chociaż, na początku kariery w GITD nie zarabia się kroci. Podreferendarz zaczyna z pensją na poziomie **2300-2500** zł brutto.

Dziś w budynku przy ul. Brzeskiej, gdzie

mieszczą się biura GITD, pracuje ok. 120 osób w różnych zespołach. A inspektorat planuje zatrudnić kolejnych pracowników. Tym razem, do obsadzenia jest 11 stanowisk. „Krokodylki” szukają 4 podreferendarzy ds. rozliczeń i analiz oraz 7 podreferendarzy ds. postępowań egzekucyjnych. Co będzie zadaniem pracowników? Między innymi „prowadzenie postępowań egzekucyjnych w celu wyegzekwowania nieuiszczonych należności wynikających z kar pieniężnych nałożonych przez Głównego Inspek-

tora Transportu Drogowego”.

W 2019 roku szefostwo GITD zapowiadało, że biański oddział zmieni siedzibę i przeprowadzi się do budynku filii urzędu marszałkowskiego przy ulicy Warszawskiej. Pracownicy oddziału skarżyli się bowiem na ponad 200 usterek w biurach przy ulicy Brzeskiej. Ale ostatecznie, GITD odstąpił od tych planów.

Powód? – Ze względu na zbyt wysokie koszty adaptacji powierzchni biurowej – tłumaczyło nam wtedy biuro prasowe. Chętni do pracy w GITD powinni złożyć swoje CV do 15 czerwca. **(EB)**

Polarne krajobrazy w lipcu

PUŁAWY Muzeum Badań Polarnych przygotowuje się do otwarcia. W lipcu placówka zorganizuje dwie wystawy plenerowe, a jeszcze w tym miesiącu zaprasza na Wakacyjne Kino Polarne. W planach ma także pozyskanie śmigłowca, który służył w misjach polarnych na Antarktydzie

Już niedługo puławianie będą mogli przekonać się, czym zajmuje się działające w ich mieście Muzeum Badań Polarnych. W czerwcu placówka zamierza zorganizować Wakacyjne Kino Polarne, w trakcie którego wyświetli filmy od Polskiej Akademii Nauk. W lipcu pokaże zaś dwie wystawy plenerowe. Pierwsza z nich to „Krajobrazy Polarne”. Jak mówi dyrektor Andrzej Piotrowski, będą to najpiękniejsze zdjęcia, jakimi dysponuje muzeum. Druga wystawa zatytułowana „Dlaczego Puławy” ma pokazać związki Puław z polarnictwem, odpowiadając tym samym na pytanie jednostka powstała właśnie tutaj.

To na początek, bo w planach MBP jest znacznie więcej polarnych atrakcji. Muzeum dysponuje już m.in. skuterem śnieżnym, który był wykorzystywany przez polskich polarników. Maszyna stoi w budynku, docelowo zwiedzający będą mogli robić sobie na niej pamiątkowe zdjęcia. Prowadzone są również rozmowy o zakupie i sprowadzeniu śmigłowca Mi-2, który latał na Antarktydzie. Jeśli muzeum otrzyma odpowiednie środki na ten cel, helikopter przejdzie



Śmigłowiec, który brał udział w misjach polarnych na Antarktydzie może zostać zakupiony i odrestaurowany przez puławskie Muzeum Badań Polarnych

FOT. MBP

renowację, a następnie zostanie ustawiony w pobliżu siedziby muzeum przy ul. Czartoryskich (na terenie IUNG-u).

Dyrektor stara się także o zatokę i przystanek autobusowy na tej ulicy, co mogłoby ułatwić dotarcie do placówki osobom niezmo-

toryzowanym. Ciekawostką są także podjęte rozmowy z polską stacją polarną, by tam umieścić na Spitzbergenie drogowskaz pokazujący odległość do Puław. Podobny znacznik ma pojawić się także przy ul. Czartoryskich.

Dotychczas, poza ogromną ilością zdjęć, książek i map te-

renów arktycznych, muzeum zgromadziło m.in. zbiory prof. Aleksandra Kosiby z jego wypraw na Grenlandię, w tym kości morsa i elementy odzieży używanej przez Eskimosów. MBP posiada także sanie, książki, kalendarze, skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich, burszty-

ny, kopie podpisanych przez Polskę traktatów polarnych, a także obrazy związane z polarnym światem.

Po pełnym otwarciu muzeum, zwiedzający obejrzą także model budowanej obecnie na wyspie Króla Jerzego, nowej polskiej stacji polarnej. Puławskie kolekcje

wzbogaci także współpraca z Muzeum Narodowym w Szczecinie, które ma przekazać posiadane zbiory z polskich stacji badawczych.

Dokładne daty wspomnianego kina oraz wystaw plenerowych nie zostały jeszcze ustalone.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Gospodynie z Zagród najlepsze

OBYCZAJE Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Zagród w gminie Żyrzyn zwyciężyły w wojewódzkim etapie konkursu o nagrodę Pierwszej Damy i powalczą o zwycięstwo w ogólnopolskim finale

Związane przed zaledwie trzema laty KGW na swoim koncie ma już wiele sukcesów. Te najgłośniejsze dotyczą wicemistrzyni dożynekowych. W tej konkurencji panie z Zagród są jednymi z najlepszych nie tylko w naszym województwie, ale w całym kraju. W ubiegłym roku z prezydenckich dożynek w Spale za swój wieniec przywiozły drugie miejsce. W tym roku ponownie będą reprezentować nasze województwo w ogólnopolskim finale. Chodzi o konkurs dla kół gospodyń o nagrodę Pierwszej Damy, czyli Agaty Konrnhäuser-Dudy.



Gospodynie tym razem będą musiały wykazać się na polu znajomości ludowych tradycji ślubnych i weselnych z dawnych czasów. Żeby wypaść jak najlepiej, KGW korzystało z materia-

łów etnograficznych m.in. Muzeum Wsi Lubelskiej.

– Pokażemy, jak wyglądały wesela z naszym regionie w XIX wieku. Mamy typowy dla tamtych czasów wieniec, tworzymy różnego rodza-

Było nam bardzo miło gościć u pana wojewody. Jesteśmy dumne z tego wyróżnienia. To dla nas bardzo budujące. Dostałyśmy 32 róże, po jednej dla wszystkich członkiń naszego koła – opowiada Elżbieta Kozak, wiceprezes stowarzyszenia „Zagrody-Razem”

FOT. UW

ju plecionki, będzie także para młoda, stół weselny. To wszystko wymagało sporo pracy z naszej strony i długich przygotowań – mówi Anna Wałach, prezes stowarzyszenia „Zagrody-Razem”.

Podobnie jak w przypadku wienców dożynekowych,

nad tym, by zainscenizowane dawne wesele rodem z ziemi puławskiej wyglądało jak najlepiej, dba Elżbieta Kozak. – Pokażemy się w regionalnych strojach, będziemy miały ręcznie tworzone eksponaty, ozdoby, a także dania podawane przy takich okazjach. Pamiętamy również o weselnych pieśniach ludowych. Przygotowania cały czas trwają. Wszystkie wierzymy w to, że ten wysiłek zostanie nagrodzony. Jesteśmy dobrej myśli.

Impreza odbędzie się już 19 czerwca w Otrębusach pod Warszawą, w siedzibie zespołu ludowego „Mazowsze”. Ogłoszenie

zwycięzców zaplanowano tegorocznych Dożynek Prezydenckich.

Zanim panie z Zagród wyjadą rywalizować o miano najlepszych w Polsce, za swoje dotychczasowe osiągnięcia w poniedziałek otrzymały dyplom uznania oraz medal od wojewody lubelskiego, Lecha Sprawki. Jak czytamy, wyróżnienie przyznano m.in. za kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów ludowych, zaangażowanie, wspieranie inicjatyw patriotycznych, czy też integrowanie społeczności wokół szacunku dla dziedzictwa kulturowego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Więcej zieleni i nowe altany w Parku Zdrojowym

NAŁĘCZÓW Dzięki pozyskaniu dwóch unijnych dotacji, zabytkowy park w Nałęczowie stanie się jeszcze bardziej urokliwym miejscem. Pojawi się sporo nowej zieleni oraz elementów małej architektury. Powstanie ozdobna altana, tzw. leżalnia, a zabytkowe „Źródło Miłości” przejdzie generalny remont.

Ruszył przetarg na rewitalizację Parku Zdrojowego w Nałęczowie. Miasto



Nałęczowski park czekają zmiany. Spacerowicze będą mogli korzystać m.in. z nowych altan i schodów amfiteatralnych

FOT. RS

pozyskało na ten cel dwie unijne dotacje o łącznej wysokości ponad 2,3 mln zł. Jedną z nich umożliwi sfinansowanie kompleksowej pielęgnacji parkowej zieleni oraz uzupełnienie jej o nowe nasadzenia. Według projektu, pojawi się sporo nowych drzew, krzewów, kwiatników, trawników dywanowych itp. Druga z otrzymanych dotacji pomoże odtworzyć zabytkowe ele-

menty małej architektury parkowej.

W jej ramach powstanie będzie duża, zdobiona altana na wyspie wraz ze schodami amfiteatralnymi. Jak informują nałęczowscy urzędnicy, całość będzie przystosowana do organizacji koncertów plenerowych. Kolejna zaprojektowana altana to tzw. leżalnia, która będzie mogła zostać zaadaptowana na potrzeby handlu

pamiątkami. Wygląd z czasów swojej przedwojennej świetności odzyska także położone w pobliżu pijalni wód, „Źródło Miłości”. Istniejąca konstrukcja otrzyma nową elewację, odzyska kamienne detale i misę, a także schody terenowe.

Otwarcie ofert w najbliższy piątek, 11 czerwca. Prace w Parku Zdrojowym potrwać 350 dni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pałac placem budowy

RADZYŃ PODLASKI Rozpoczęła się wielka rewitalizacja pałacu Potockich i Rynku. Wszyscy najemcy zabytku musieli się wyprowadzić. Efekty tej wielomilionowej inwestycji zobaczymy w 2023 roku

Remontem pałacu zajmuje się wyłonią w przetargu firma Lubren z Lublina. Wykonawca ogrodził już przypałacowy teren.

– Wprawdzie samo zrewitalizowanie dziedziny będzie jednym z ostatnich elementów budowy, ale wkrótce zaczniemy wymianę instalacji w pałacu i sieci zewnętrznych, w związku z czym będzie sporo wykopów – tłumaczy Wojciech Wereski, prezes Lubrenu. Inwestycja obejmuje przebudowę wnętrza głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji.

Wykonawca będzie musiał położyć nowe podłogi, w niektórych pomieszczeniach będą to posadzki ceramiczne. Poza tym odtworzo-



Firma Lubren z Lublina już ogrodziła przypałacowy teren

FOT. UM

ne mają zostać zabytkowe sztukaterie. Z kolei dziedzińiec wyłożony zostanie granitem.

– Realizujemy projekt, który jest opracowany w oparciu o materiały, stare zdjęcia, które pokazują, jak

było wcześniej. Jest kilka opracowań zawierających szczegółową analizę ikonograficzną materiałów do-

stępnych w okresie międzywojennym i wcześniejszym. Tutaj w znakomitej większości zostanie to odtworzone – podkreśla Wereski. To jedna z większych realizacji lubelskiej firmy. – Wprawdzie mamy większe, jak na przykład oddane w 2020 roku Muzeum Narodowe w Lublinie czy przebudowę kościoła oo. franciszkanów w Zamościu, ale obiekt tej rangi, co radzyński Pałac Potockich, jego kubatura i wartości artystyczne plasuje go w górnych granicach naszych dotychczasowych działań.

Na czas remontu dotychczasowi najemcy dostali lokale zastępcze. – Udało nam się zaspokoić interesy wszystkich stowarzyszeń oraz organizacji – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek.

Oprócz pałacu, odnowiony będzie także Rynek. Mają pojawić się tu betonowe płyty, fontanna, ławki oraz monitoring. Pracami zajmie się firma Sorted z Piaseczna.

– Cały ruch samochodowy będzie musiał być przekierowany w inne miejsca – zaznacza burmistrz. Z myślą o kierowcach, którzy do tej pory tam zostawiali swoje auta, miasto przygotowało nowy parking przy skrzyżowaniu Grobli Kasztanowej z ul. Parkową. – Wydałiśmy na to ok. 60 tys. zł. Będzie tam zainstalowany również monitoring – zapowiada Rębek.

Przypomnijmy, że na inwestycję wartą 29 mln zł miasto otrzymało 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. (EB)

Lato w nowej widowiskowej

ZAMOŚĆ Dziś bilety i wejściówki na wydarzenia tegorocznej edycji Zamojskiego Lata Teatralnego. To także bardzo ważny czwartek z innego powodu: zaczynają się odbiory wyremontowanej sali widowiskowej!

Miedzy 20 czerwca, a 30 lipca w kilku miejscach Zamościa będą trwały wydarzenia Zamojskiego Lata Teatralnego. Imprezy nie trzeba przedstawiać, tego lata widzowie i artyści spotkają się czterdziesty szósty raz.

ZLT zacznie się 20 czerwca o godz. 19 na Rynku Wielkim spektaklem „Drom - ścieżkami Romów”, który przywiezie do Zamościa Teatr Migro z Krakowa.

Wszystkich wydarzeń tworzących program główny będzie dwanaście. Jak zapowiadają organizatorzy, ich intencją jest skłonienie słuchaczy i widzów do wyciszenia, zasluchania, refleksji. Większość spektakli teatru wystawią w przestrzeniach otwartych. Oprócz Rynku Wielkiego na Rynku Wod-

nym, w amfiteatrze oraz na Dziedzińcu Wewnętrznym Pałacu Zamojskich.

I uwaga, uwaga! Na dwa przedstawienia widzowie zostaną zaproszeni do sali widowiskowej w Zamojskim Domu Kultury.

– Lato Teatralne i otwarcie sali widowiskowej to dwa równoważne wydarzenia. Trudno mi wybrać to ważniejsze. Dla bezpieczeństwa spektakle ZLT zaplanowaliśmy w wyremontowanej sali na koniec lipca. W czwartek zaczynają się odbiory i od nich zależy ile to wszystko jeszcze potrwa. Sala jest gotowa, trzeba jeszcze tylko zamontować nagłośnienie i oświetlenie. Wszystko leży i czeka – mówi Janusz Nowosad, dyrektor Zamojskiego Domu Kultury. Pytany gdzie teraz są najlepsze

miejsca, zapewnia, że widoczność jest bardzo dobra wszędzie, ale oczywiście atrakcyjny jest nowy balkon. – Bo to jedyny balkon dla widzów w całym Zamościu – dodaje dyrektor.

25 lipca na nowej scenie zobaczymy „Boską” Teatru Ludowego z Krakowa a 30 lipca „Z życia roślin” Teatru Ochoty z Warszawy.

Dziś w sekretariacie domu kultury rozdawanie wejściówek i sprzedaż biletów (także na bilety.pl). Zwykle trwa to jeden dzień i wszystko znika. Jednak organizatorzy liczą, że będą się pojawiały kolejne pule miejsc w ramach luzowania obrotów sanitarnych.

– W tym momencie możemy zapełniać co drugi fotel na sali i co 1,5 metra stawiać krzesło w plenerze. Ale to się może zmienić,

będziemy reagować. Będą środki do dezynfekcji, nie będzie wypełniania kwestionariuszy, które obowiązywały w zeszłym roku – zapowiada Nowosad.

Pełny program z cenami biletów na www.dziennikwschodni.pl

Jest szansa, że remontowana od wiosny zeszłego roku sala widowiskowa nie będzie czekała do Zamojskiego Lata Teatralnego z otwarciem. Dyrekcja domu kultury zastrzega, że wszystko zależy od zezwoleń i dokumentów, które trzeba zgromadzić zanim przyjdą widzowie. Trwają jednak przygotowania do inauguracji. Data żadna nie pada ale już wiadomo, że na scenie mają wystąpić miejscowi artyści i zaproszeni goście związani kiedyś z Zamościem.

AGDY



W tym roku plakat projektował Stasys

Tylko jeden chętny na „Smoka”

PULAWY Klub muzyczny „Smok” po niemal czterech latach przerwy w działalności czeka reaktywacja. Przetarg na najem lokalu położony na parterze Domu Chemika nie wzbudził większego zainteresowania. Wpłynęła tylko jedna oferta od spółki zarejestrowanej w gminie Jastków.

Wyremontowany, klimatyzowany, 380-metrowy lokal wkrótce może zyskać nowego najemcę. O wyniku przetargu Puławski Ośrodek Kultury poinformował w poniedziałek. Zainteresowanie postępowaniem było niewielkie. Wpłynęła tylko jedna oferta od spółki „GASTRO” Marcina Nowomiejskiego.

Jak napisał dyrektor Zbigniew Śliwiński, cena proponowana przez oferenta „pokrywa się z oczekiwaniami wynajmującego”. To oznacza, że wynosi co najmniej 10 zł netto za metr kwadratowy.



FOT. RS

Taka suma gwarantowałaby miejskiemu podmiotowi dochód rzędu 45 tys. zł rocznie. Umowa najmu nie została jeszcze podpisana. Jak przyznaje przedsiębiorca, wcześniej odbędą się rozmowy dotyczące jej poszczególnych zapisów.

Jeśli obie strony dojdą do porozumienia, klub „Smok” po niemal czterech latach przerwy będzie mógł wznowić działalność. Zwycięzca przetargu to spółka powiązana z Gastro Group, która prowadzi m.in. puławską restaurację Central Park. RS

Rowerzyści dojadą bezpieczniej

Opole Lubelskie z pobliską miejscowością Elżbieta połączy nowy chodnik i ścieżka rowerowa. W poniedziałek podpisano umowy na wykonanie tej inwestycji.

Nowy ciąg pieszo-jezdny (tak brzmi fachowa nazwa) powstanie wzdłuż drogi wojewódzkiej 824, od Ronda Jana Pawła II w Opolu Lubelskim do Kolonii Elżbieta.

– Cała inwestycja podzielona jest na trzy etapy i przewidziana do realizacji w latach 2021-2023. Docelowo, w ko-

lejnym dwóch etapach tej inwestycji, chodnik i ścieżka rowerowa zostaną przedłużone o kolejne 2,3 km w kierunku Ożarowa – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. – Potrzebę realizacji tego zadania od dłuższego czasu sygnalizowali nam mieszkańcy terenów położonych wzdłuż drogi 824.

Całkowity koszt zadania, którego inwestorem jest ZDW w Lublinie, to 1,056 mln zł, z czego 472,1 tys. zł to udział finansowy Województwa Lubelskiego, a kolejne 585,6 tys. zł to dofinansowanie ze środków gminy Opole Lubelskie. (P.P.)

Konie i Lisowczycy

BIAŁKA Do tegorocznej, XXIV Narodowej Czwempionatu Koni Rasy Małopolskiej Białka 2021 hodowcy zgłosili 75 koni. Konkursy będą prowadzone w najbliższą sobotę i poniedziałek.

Tradycyjnie impreza ma charakter otwarty i sama w sobie składa się na oryginalną ofertę na weekend. Tym bardziej, że poza konkursami ozdobią ją swoimi popisami Lisowczycy z grupy rekonstrukcyjnej złożonej

z jeźdźców z Warszawy, Poznania i Lublina. Zgłoszone konie pochodzą ze Stadnin Koni w Białce i Janowie Podlaskim oraz z prywatnych hodowli z województwa lubelskiego i ościennych. – Konkursy odbędą się w podwójnej formule – mówi Jarosław Skrzypek, zastępca kierownika Stadniny Koni w Białce k. Krasnegostawu. – Będzie to prezentacja koni „w rękę” na placu pokazowym oraz tak zwany pokaz skoków w korytarzu. (BAR)

Co piąty Polak kupuje podróbki

ZAKUPY Blisko 20 proc. Polaków otwarcie przyznaje, że kupuje produkty z podrobionymi znakami towarowymi znanych marek. W większości są to ubrania, buty i kosmetyki. Najczęściej wskazywaną motywacją jest oszczędność

Jak wynika z sondażu UCE RESEARCH i SYNO Poland, przeprowadzonego dla Grupy Modern Commerce, 19,2 proc. rodaków otwarcie przyznaje, że nabywa podróbki. 10,9 proc. ankietowanych twierdzi, że nie pamięta, czy to robi. Jak komentuje ekspert z Grupy Modern Commerce, ww. wynik może wydawać się niewielki, ale na problem trzeba spojrzeć inaczej. Nieoryginalne produkty często są uważane przez niektórych za „tańsze zamienniki”, co oczywiście jest przejawem niskiej świadomości i złe świadczy o kulturze konsumenckiej. Tracą na tym nie tylko producenci. Od sprzedaży legalnych produktów są przecież odprowadzane podatki. Z tego tytułu straty budżetowe unijnych państw dochodzą nawet do 15 mld euro rocznie.

– Zjawisko kupowania podróbek jest obserwowane na świecie już od lat 70. XX wieku i w obecnych czasach nie jest tylko naszym problem. Niemniej w Polsce widoczne jest spore przyzwolenie społeczne na ten rodzaj nieuczciwości wobec producentów markowych produktów i własnego otoczenia. Niektórzy traktują to jako przejaw sprytu i czują się usprawiedliwieni, gdy słyszą, że w ten sam sposób postępują znani i majątni sportowcy, aktorzy czy nawet politycy – tłumaczy psycholog Marta Bańkowska.

Kto się przyznaje

Zgodnie z wynikami badania, aż 70 proc. Polaków zapewnia, że nie kupuje produktów z podrobionymi znakami towarowymi zna-



nych marek. Niemniej aż 36,4 proc. z nich deklaruje, że raczej tego nie robi. Natomiast 33,6 proc. zdecydowanie nie sięga po nieoryginalne artykuły. Zdaniem Macieja Tygielskiego z Grupy Modern Commerce, to może oznaczać, że część konsumentów nieprzysznających się do zakupu podróbek jednak sporadycznie je nabywa.

– To dobra wiadomość, że 70 proc. społeczeństwa ma świadomość tego, iż kupowanie nieoryginalnych towarów jest de facto wspieraniem działalności niezgodnej z prawem. Marki towarowe podlegają ochronie prawnej i ich podrabianie jest łamaniem prawa, a kupowanie tych podróbek – pomaganiem tym, którzy go nie przestrzegają. Jednak nadal jest potrzebna edukacja w tym zakresie – przekonuje Maciej Ptaszyński z Polskiej Izby Handlu.

Buty i reszta

Wśród najczęściej kupowanych przez Polaków podróbek są głównie ubrania (52,6 proc.), buty (50,7 proc.) i kosmetyki (40,5 proc.). Dalej w zestawieniu można znaleźć elektronikę (26,5 proc.), zabawki (23,7 proc.), akcesoria (20,5 proc.)

czy biżuterię (15,8 proc.). Według eksperta z PIH, wyraźnie widać, iż w przypadku produktów droższych oraz mających dłuższy cykl życia lub wykonanych przy użyciu zaawansowanych technologii konsumenci wolą nie ryzykować i nie kupować czegoś o nieznanym pochodzeniu bez gwarancji zachowania właściwych standardów jakości.

– Tu nie ma zaskoczenia. Ubrania, obuwie i kosmetyki od lat są liderami rankingów podróbek, bo należą do najczęściej kupowanych i zużywanych towarów. Popyt na nie jest wyższy niż na inne dobra, więc oplaca się je podrabiać na masową skalę. Do tego stanu przyczynił się też Internet i wolny handel, który odbywa się na bazach, szczególnie w dużych miastach – zwraca uwagę ekspert z Grupy Modern Commerce.

Dlaczego?

Czysta oszczędność (50,7 proc.) to najczęściej wymieniany argument przez nabywców podrabianych produktów. Chęć posiadania czegoś ładnego (34 proc.) i zyskania lepszego samopoczucia (28,4 proc.) są kolejnymi motywacjami. Potem

w rankingu pojawia się potrzeba zaimponowania znajomym i rodzinie (14 proc.). Tym, którzy kupują nieoryginalne towary, najrzadziej zależy na podkreśleniu pozycji społecznej (12,6 proc.).

– Konsumentowi łatwiej jest wyjaśnić, że kieruje nim oszczędność niż chęć zaimponowania otoczeniu. To stawia go w lepszym świetle i łagodzi jego własny dyskomfort związany z faktem oszukiwania innych. Przecież mógłby kupować niedrogie produkty bez podrabianych znaków towarowych, gdyby chodziło tylko o względy ekonomiczne. Taka osoba wie, że kupuje coś gorszego niż oryginalny produkt, ale widzi w tym szansę na wywarcie wrażenia – podkreśla Marta Bańkowska.

Co ciekawe, najczęściej ww. zakupy deklarują osoby zarabiające miesięcznie ponad 9 tys. zł netto (35,1 proc.). Na dwóch kolejnych pozycjach w rankingu są rodacy z zarobkami od 7 do blisko 9 tys. zł (22,2 proc.) i poniżej 1 tys. zł (21,6 proc.). Jak wyjaśnia Maciej Tygielski, zamożne osoby mogą odczuwać największą potrzebę pokazywania się w markowych rzeczach ze względu na nieustanną rywalizację w swoim otoczeniu zawodowym i prywatnym. Dlatego ww. wyniki nie są zaskakujące dla eksperta.

– Te dane potwierdzają ww. tezę. Skoro postępują w ten sposób osoby o wysokich dochodach, to znaczy, że nie chodzi o zwykłą oszczędność. W przypadku najbiedniejszych konsumentów głównym motywem może być chęć dorównania innym, np. zamożniejszym

kolegom. W tej grupie mogą być studenci, którzy nie mają środków na zakup markowych rzeczy, ale nie chcą odstawać od grupy – analizuje psycholog Bańkowska.

Kwestia wieku

Badanie również pokazuje, że osoby mające od 23 do 35 lat (28,1 proc.) najczęściej kupują nieoryginalne produkty. Kolejni w zestawieniu są konsumenci w wieku 18-22 lat (20,4 proc.), 36-55 lat (19,7 proc.), a na końcu listy – 56-80 lat (7,2 proc.). Młodzi ludzie niemal 4 razy częściej przyznają się do takich zakupów niż najstarsi ankietowani, co zauważa Maciej Tygielski. I dodaje, że dla tych pierwszych znane logo ma większe znaczenie w kontaktach społecznych.

– Młode osoby mają silną potrzebę akceptacji i przynależności do grupy, z którą się utożsamiają. Poprzez ubiór kreują swój wizerunek, żeby zyskać uznanie w kręgu społecznym. Często kieruje nimi wewnętrzny przymus dowartościowania się przez zaimponowanie innym. Starsze osoby mniej tego potrzebują i są bardziej niezależne od opinii znajomych – stwierdza psycholog.

Ponadto sondaż pokazuje, że podróbki kupują głównie osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (28,4 proc.). Dalej są Polacy z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym (21,7 proc.), wyższym (20,1 proc.) oraz ze średnim (16,4 proc.). Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania, dominują konsumenci z miejscowości liczących 5-19 tys. mieszkańców (22,3 proc.) oraz 20-49 tys. (22 proc.).

– W małych miejscowościach obnoszenie się z markowymi rzeczami nie umyka uwadze otoczenia, bo wszyscy się znają i rozmawiają o sobie wzajemnie. Dlatego w takich społecznościach najczęściej osób kupuje podróbki, chcąc utrzymać odpowiedni wizerunek w oczach sąsiadów i znajomych – zaznacza Maciej Tygielski.

I płci

Dla znawców zachowań konsumenckich nie jest też zaskoczeniem, że mężczyźni przede wszystkim nabywają podróbne obuwie (47,3 proc.). I prawie tak samo często sięgają po nieoryginalne ubrania (42,9 proc.) oraz sprzęty elektroniczne (41,8 proc.). W przypadku kobiet jest odwrotnie, tj. częściej kupują ubrania (59,7 proc.) niż obuwie (53,2 proc.). A na trzecim miejscu wskazują kosmetyki (45,2 proc.).

– Dla wielu mężczyzn buty bywają ważniejsze od całej garderoby i są niejako potwierdzeniem ich materialnych sukcesów. Z kolei elektronika to gadżety, którymi lubią się chwalić. Natomiast kobiety patrzą na wygląd kompleksowo. Zależy im na tym, żeby wszystko, co noszą, budziło podziw – podsumowuje Leszek Kobylński z Grupy Modern Commerce.

Dane pochodzą z badania przeprowadzonego przez UCE RESEARCH i SYNO Poland dla Grupy Modern Commerce w połowie maja br. Objęto nim 1122 dorosłych Polaków. Próba była reprezentatywna pod względem płci, wieku, wielkości miejscowości, wykształcenia oraz regionu.

MONDAYNEWS

Polacy zarejestrowali o więcej nowych osobówek, ale to nadal mało

MOTORYZACJA Jak wynika z danych przekazanych przez Ministerstwo Cyfryzacji, w I kwartale w Polsce zostało zarejestrowanych ponad 117 tys. nowych pojazdów osobowych. To o prawie 10 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2020 roku

117 463 nowe pojazdy osobowe zostały zarejestrowane w I kwartale 2021 roku. Jak informuje Ministerstwo Cyfryzacji, to o przeszło 10 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wówczas takich przypadków było 107 150.

– Tegoroczne wzrosty mnie nie dziwią, mimo że wciąż mamy pandemię. Przewidywałem, że społeczeństwo kiedyś się przyzwyczai do kryzysowej sytuacji. Moim zdaniem, to właśnie nastąpiło. Ludzie inaczej reagują na obustronnie niż na początku wiosny ub.r. Jednak zainteresowanie nowymi samochodami osobowymi wciąż jest mniejsze niż w 2019 roku, czyli w ostatnim roku przed pandemią – komentuje Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. Marek Konieczny, prezes Związku Dealerów Samochodów, również nie jest zaskoczony ww. wynikami. Jak podkreśla ekspert, w Europie kryzys sprzedaży rozpo-



czął się w drugiej połowie marca ub.r. W niektórych przypadkach trwał nawet do początku czerwca. Natomiast sytuacja w Polsce nie wyglądała tak dramatycznie jak w innych państwach. A tegoroczny wzrost jest spowodowany przede wszystkim dwoma czynnikami. Pierwszy to tzw. zassanie popytu niezrealizowanego w 2020 roku. Drugi to przyspieszona kondycja polskiej gospodarki, wynikająca głównie z programów pomocowych.

– Mniej więcej trzy czwarte nowych pojazdów trafia do firm, gdzie służą jako narzędzia pracy. Są samochodami, które muszą być kupione. Natomiast klienci indywidualni nieco mniej chętnie dokonują takich transakcji. Wpływa na to m.in. obawa o zarobki i brak stabilności pracy – zaznacza ekspert PZPM.

Pandemia

Jak podkreśla prezes Konieczny, w pandemii proces decyzyjny jest szybszy niż wcześniej. Widać

zjawisko bardzo mocnego parcia na zakup samochodów. Dotyczy to głównie pojazdów używanych, ale także nowych. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na mniejszy wybór. Potencjalni nabywcy boją się, że jeśli teraz nie zamówią albo nie kupią pojazdu, to później go nie będzie lub drożej.

– Ceny rosną i będą mocno szły w górę ze względu na planowane ograniczenia w zakresie emisji dwutlenku węgla. Jeden z prezesów bardzo poważnego concernu niedawno powiedział, że musimy liczyć się z tym, że po wejściu nowej normy Euro 7 mały samochód będzie kosztował nawet 2 razy tyle co dzisiaj – dodaje prezes Faryś. Z danych z okresu od stycznia do marca br. wynika, że przeszło 28 proc. nowych pojazdów zostało zarejestrowanych w województwie mazowieckim – 33 202 (rok wcześniej – 33 038). Jak stwierdza prezes Faryś, przyczynia się do tego spora liczba przedsiębiorstw działających na tym obszarze,

zwłaszcza w Warszawie. Do tego dochodzą też urzędy centralne, co oznacza regularną wymianę wielu aut każdego roku. Ponadto istotnym czynnikiem jest również zamożność mieszkańców.

– Trzeba też pamiętać o sytuacji firm leasingowych, które w większości mają siedziby w województwie mazowieckim. One zwykle rejestrują pojazdy na swoim terenie. W efekcie ogromna ilość samochodów leasingowych porusza się z warszawskimi lub mazowieckimi rejestracjami po innych regionach Polski – podkreśla prezes Związku Dealerów Samochodów.

Inne województwa

Na kolejnych miejscach w zestawieniu znajdują się takie województwa jak śląskie – 15 157 (rok wcześniej – 13 071), wielkopolskie – 12 599 (10 465), małopolskie – 10 476 (8 985) i dolnośląskie – 10 017 (8 444). Na końcu listy są podlaskie – 1 600 (1 567), świętokrzyskie – 1 628 (1 540) oraz opolskie – 1 701 (1 697).

– Na koniec tego roku liczba zarejestrowanych nowych pojazdów osobowych powinna być nieco wyższa niż w ubiegłym roku, ale ciągle niższa niż w 2019 roku. Oczywiście, zakładając, że nie wydarzy się nic drastycznego w jedną czy drugą stronę. Mam tu na myśli wygaśnięcie pandemii w ciągu dwóch miesięcy, co wydaje się zupełnie niemożliwe, czy kolejne zamknięcie gospodarki na dłuższy okres – stwierdza prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. Zdaniem Marka Koniecznego, poziom z 2019 roku rynek osiągnie najprawdopodobniej w 2022 roku. Według eksperta, wtedy do mocnego odbicia może przyczynić się Krajowy Plan Odbudowy. W nim mowa jest m.in. o różnych projektach infrastrukturalnych. W przeszłości program 500 Plus wpłynął na zainteresowanie zakupami aut. A w tym przypadku wsparcie będzie znacznie szersze.

MONDAYNEWS

godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
17:17	III 57	IC - IC 62103 BOLKO	Wrocław Główny 9:37 , Olawa 10:01, Brzeg 10:11 , Opole Główne 10:38 , Strzelce Opolskie 11:01, Gliwice 11:31 , Zabrze 11:38, Chorzów Batory 11:49, Katowice 12:01 , Sosnowiec Poludniowy 12:12, Zawiercie 12:56 , Włoszczowa 13:39, Kielce 14:35 , Suchedniów 15:05, Skarżysko-Kamienna 15:13 , Radom 15:50, Pionki Zachodnie 16:07, Puławy Miasto 16:43, Natęczów 16:56 , Lublin Zachodni 17:12 🕒 13 VI-20 VII; 4-28 VIII ⚡ 14-15 VIII;
17:17		IC - IC 62103 BOLKO	Wrocław Główny 9:37 , Olawa 10:01, Brzeg 10:11 , Opole Główne 10:38 , Strzelce Opolskie 11:01, Gliwice 11:31 , Zabrze 11:38, Chorzów Batory 11:49, Katowice 12:01 , Sosnowiec Poludniowy 12:12, Zawiercie 12:56 , Włoszczowa 13:39, Kielce 14:37 , Suchedniów 15:14, Skarżysko-Kamienna 15:21 , Radom 15:50, Pionki Zachodnie 16:07, Puławy Miasto 16:43, Natęczów 16:56 , Lublin Zachodni 17:12 🕒 21 VII-3 VIII ①-⑤🕒 ⚡ 31 VII;
17:17	III 57	IC - IC 62103 BOLKO	Wrocław Główny 9:37 , Olawa 10:01, Brzeg 10:11 , Opole Główne 10:38 , Strzelce Opolskie 11:01, Gliwice 11:31 , Zabrze 11:38, Chorzów Batory 11:49, Katowice 12:01 , Sosnowiec Poludniowy 12:12, Zawiercie 12:56 , Włoszczowa 13:39, Kielce 14:37 , Suchedniów 15:14, Skarżysko-Kamienna 15:21 , Radom 15:50, Pionki Zachodnie 16:07, Puławy Miasto 16:43, Natęczów 16:56 , Lublin Zachodni 17:12 🕒 14-15 VIII;
17:25	II 51	PR - R 22350	Chełm 16:18 , Chełm Miasto 16:21, Zawadówka 16:27, Rejowiec 16:33, Zalesie Krasieńskie 16:38, Kanie 16:42, Wólka Kańska 16:45, Trawniki 16:49, Biskupice 16:53, Jaszczów 16:57, Dominów 17:01, Podzamcze 17:05, Minkowice 17:07, Świdnik Wschód 17:11, Świdnik Miasto 17:13, Lublin Północny 17:21
18:01	II 51	PR - R 22928	Parczew Kolejowa 16:12 , Parczew 16:15, Gródek 16:34, Zabiele 16:44, Brzeźnica Bychawska 16:49, Tarło 16:56, Pałecznicza 17:01, Lubartów Słowackiego 17:20, Lubartów Lipowa 17:22, Lubartów 17:31, Wandzin 17:35, Niemce 17:39, Bystrzyca koło Lublina 17:41, Ciecierzyn 17:45, Rudnik 17:49, Lublin Ponikwoda 17:52, Lublin Zadębie 17:54, Lublin Północny 17:57
18:13	II 53	PR - R 22845	Dęblin 16:58 , Skoki - Borowa 17:03, Gołab 17:08, Puławy Azoty 17:13, Puławy Chemia 17:17, Puławy Miasto 17:20, Puławy 17:24, Końskowola 17:27, Klementowice 17:33, Łopatki 17:37, Natęczów 17:42 , Czesławice 17:45, Sadurki 17:49, Miłocin Lubelski 17:52, Motycz Leśny 17:57, Motycz 18:01, Stasin Polny 18:05, Lublin Zachodni 18:08 🕒 13 VI-15 VII; 15 VIII; 16-28 VIII;
18:20	Ib 54	PR - R 22446	Bełżec 15:10 , Bełżec Drugi 15:14, Mażyły 15:22, Susiec 15:29, Nowiny 15:36, Długi Kąt 15:42, Józefów Roztoczański 15:49, Zwierzyniec 16:03, Szczepieszyn 16:11, Klemensów 16:17, Wólka Niedzielska 16:22, Zawada 16:26, Złojec 16:32, Ruskie Piaski 16:36, Tarczyniechy 16:42, Izbica 16:48, Wólka Orłowska 16:54, Krasnyślaw Miasto 17:01, Krasnyślaw Fabryczny 17:07, Żulin 17:11, Zagrody Kościół 17:14, Rejowiec 17:28, Zalesie Krasieńskie 17:32, Kanie 17:36, Wólka Kańska 17:39, Trawniki 17:44, Biskupice 17:48, Jaszczów 17:53, Dominów 17:57, Podzamcze 18:00, Minkowice 18:06, Świdnik Wschód 18:03, Świdnik Wschód 18:06, Świdnik Miasto 18:09, Lublin Północny 18:16 🕒 26 VI-28 VIII;
18:20	Ib 54	PR - R 22416	Zamość Wschód 16:02 , Zamość Starówka 16:04, Zamość 16:09, Mokre 16:12, Zawada 16:26, Złojec 16:32, Ruskie Piaski 16:36, Tarczyniechy 16:42, Izbica 16:48, Wólka Orłowska 16:54, Krasnyślaw Miasto 17:01, Krasnyślaw Fabryczny 17:07, Żulin 17:11, Zagrody Kościół 17:14, Rejowiec 17:28, Zalesie Krasieńskie 17:32, Kanie 17:36, Wólka Kańska 17:39, Trawniki 17:44, Biskupice 17:48, Jaszczów 17:53, Dominów 17:57, Podzamcze 18:00, Minkowice 18:03, Świdnik Wschód 18:06, Świdnik Miasto 18:09, Lublin Północny 18:16 🕒 13 VI; 19-20 VI; 21-25 VI;
18:24	II 53	IC - IC 6229 FREDRO	Wrocław Główny 11:40 , Olawa 12:04, Brzeg 12:13 , Opole Główne 12:35 , Lubliniec 13:09 , Częstochowa Stradom 13:33 , Częstochowa 13:40 , Radomsko 14:04, Piotrków Trybunalski 14:31, Koluszki 15:05 , Skiermiewice 15:24 , Żyrardów 15:36 , Warszawa Zachodnia 15:59 , Warszawa Centralna 16:10 , Warszawa Wschodnia 16:19 , Piława 17:07, Dęblin 17:34, Puławy Miasto 17:48, Natęczów 18:03 , Lublin Zachodni 18:18 🕒 ①-⑤ ⚡ 13 VI, 28 VIII;



godzina przyjazdu arrival time	peron tor platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
18:24	II 53	IC - IC 6229 FREDRO	Wrocław Główny 11:40 , Olawa 12:04, Brzeg 12:13 , Opole Główne 12:35 , Lubliniec 13:09 , Częstochowa Stradom 13:33 , Częstochowa 13:40 , Radomsko 14:04, Piotrków Trybunalski 14:31, Koluszki 14:57 , Skiermiewice 15:24 , Żyrardów 15:36 , Warszawa Zachodnia 15:59 , Warszawa Centralna 16:10 , Warszawa Wschodnia 16:19 , Piława 17:07, Dęblin 17:34, Puławy Miasto 17:48, Natęczów 18:03 , Lublin Zachodni 18:18 🕒 19 VI-22 VIII ⑥🕒;
18:33	II 51	PR - R 22628	Stalowa Wola Rozwadów 16:53 , Pilchów 16:58, Kępa 17:02, Lipa 17:07, Zaklików Miasto 17:14, Zaklików 17:17, Potok Kraśnicki 17:22, Rzeczyca 17:27, Rzeczyca-Kolonia 17:32, Polichna Kraśnicka 17:36, Szastarka 17:39, Sulów 17:46, Krasnik 17:50, Pułankowice 17:54, Wilkołaz 17:58, Wilkołaz Wieś 18:01, Leśniczówka 18:05, Niedzwica Kościelna 18:09, Niedzwica 18:13, Majdan 18:17, Krężnica Jara 18:21, Lublin Zemborzyce 18:24
18:39	II 53	PR - R 22845	Dęblin 17:15 , Skoki - Borowa 17:20, Gołab 17:25, Puławy Azoty 17:30, Puławy Chemia 17:34, Puławy Miasto 17:37, Puławy 17:41, Końskowola 17:44, Klementowice 17:50, Łopatki 17:54, Natęczów 18:08 , Czesławice 18:11, Sadurki 18:15, Miłocin Lubelski 18:18, Motycz Leśny 18:23, Motycz 18:27, Stasin Polny 18:31, Lublin Zachodni 18:34 🕒 16 VII-14 VIII;
18:39	Ib 54	PR - R 22416	Zamość Wschód 16:20 , Zamość Starówka 16:22, Zamość 16:27, Mokre 16:30, Zawada 16:44, Złojec 16:50, Ruskie Piaski 16:54, Tarczyniechy 17:00, Izbica 17:06, Wólka Orłowska 17:12, Krasnyślaw Miasto 17:19, Krasnyślaw Fabryczny 17:25, Żulin 17:29, Zagrody Kościół 17:32, Rejowiec 17:46, Zalesie Krasieńskie 17:50, Kanie 17:54, Wólka Kańska 17:57, Trawniki 18:02, Biskupice 18:06, Jaszczów 18:11, Dominów 18:15, Podzamcze 18:18, Minkowice 18:21, Świdnik Wschód 18:24, Świdnik Miasto 18:27, Lublin Północny 18:35 🕒 14-18 VI;
18:50	I 52	IC - IC 21100 CHEŁMIANIN	Chełm 17:57 , Chełm Miasto 18:01 , Rejowiec 18:12 , Trawniki 18:24 , Świdnik Miasto 18:40
19:16	II 51	PR - R 22847	Dęblin 18:06 , Skoki - Borowa 18:11, Gołab 18:16, Puławy Azoty 18:21, Puławy Chemia 18:25, Puławy Miasto 18:28, Puławy 18:31, Końskowola 18:34, Klementowice 18:39, Łopatki 18:43, Natęczów 18:47 , Czesławice 18:50, Sadurki 18:53, Miłocin Lubelski 18:57, Motycz Leśny 19:01, Motycz 19:05, Stasin Polny 19:08, Lublin Zachodni 19:11 🕒 ①-⑥;
19:16	II 53	PR - R 12203	Terespol 14:53 , Kobylany 14:58, Małaszewicze Przystanek 15:01, Dobrynka 15:07, Chotyłów 15:11, Perkowice 15:15, Ogrodniki 15:18, Biała Podlaska 15:26 , Porosiuki 15:31, Sokule 15:36, Szachy 15:40, Sitno 15:43, Międzyrzec Podlaski 15:47, Misie 15:52, Brzozowica 15:57, Szaniawy 16:01, Matysy 16:04, Łuków Zapowiednik 16:09, Łuków 16:31 , Łuków Łąpiguz 16:36, Samów 16:42, Borowina 16:45, Krzywda 16:50, Hordzieżka 16:54, Okrzeja 16:57, Grabów Szlachecki 17:01, Leopoldów 17:07, Ryki 17:15, Dęblin 18:06, Skoki - Borowa 18:11, Gołab 18:16, Puławy Azoty 18:21, Puławy Chemia 18:25, Puławy Miasto 18:28, Puławy 18:31, Końskowola 18:34, Klementowice 18:39, Łopatki 18:43, Natęczów 18:47 , Czesławice 18:50, Sadurki 18:53, Miłocin Lubelski 18:57, Motycz Leśny 19:01, Stasin Polny 19:08, Lublin Zachodni 19:11 🕒 ⑦;
19:18	I 52	PR - R 22930	Lubartów Słowackiego 18:40 , Lubartów Lipowa 18:42, Lubartów 18:45, Wandzin 18:50, Niemce 18:54, Bystrzyca koło Lublina 18:57, Ciecierzyn 19:00, Rudnik 19:05, Lublin Ponikwoda 19:08, Lublin Zadębie 19:10, Lublin Północny 19:13 🕒 ①-⑤;

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 10 czerwca 2021 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości niezabudowanej położonej w Lublinie przy ul. Dudzińskiego 40a, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in002

ŚLUBNE

CENTRUM

GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11

MEŁGIEWSKA 11

TJ2390

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735),

ZAWIADAMIAM,

że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 594/21 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowy ulicy Sławinek (planowanej drogi gminnej); przebudowy skrzyżowania ul. Sławinek z drogą powiatową nr 2304L – ul. Willową; rozbudowy drogi gminnej nr 106574L – ul. Północnej; budowy kanalizacji deszczowej, budowy i przebudowy sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej, przebudowy i zabezpieczenia sieci gazowej, budowy oświetlenia ulicznego, przebudowy i zabezpieczenia sieci elektroenergetycznych, budowy kanału technologicznego, przebudowy i zabezpieczenia infrastruktury telekomunikacyjnej, budowy urządzeń wodnych oraz rozbiórki obiektów nie przewidzianych do dalszego użytkowania w Lublinie, na działkach: 1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej – ul. Sławinek	
Obręb 3 – Czechów I	
ark. 7	2/9, 2/11, 3/3, 3/5, 4/6, 5/6, 5/15, 5/17, 5/19, 5/21, 6/7, 6/11
Obręb 32 – Sławinek Wieś	
ark. 3	34/1, 35/3, 41/3, 43/16, 54/3, 59/4, 60/1, 61/1, 64/1, 69/3, 70/3, 73/1, 77/1, 84/1, 85/5, 89/3, 92/1, 93/1, 96/1, 97/3, 98/1, 99, 100/3, 101/5, 102/1, 103/1, 105/1, 106/1, 107/1, 108/3, 109/1, 111/5, 111/3, 112/3, 113/3, 114/3, 115/1, 116/1, 117/1, 118/8, 118/6, 123/1, 124/3, 125/3, 125/4, 126/1, 127/1, 128/1, 135/6, 140/6, 140/4
pod rozbudowę drogi gminnej nr 106574L - ul. Północna	
Obręb 31 – Sławinek	
ark. 13	1, 8/1, 9/1, 10/4, 10/6, 10/8, 11/3, 11/5, 12/1, 13/1

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych - droga powiatowa nr 2403L - ul. Willowa	
Obręb 3 – Czechów I	
ark. 7	2/1
Obręb 32 – Sławinek Wieś	
ark. 3	97/1, 98/2

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 3 – Czechów I	
ark. 7	1/1, 5/5, 6/12
Obręb 32 – Sławinek Wieś	
ark. 3	59/5, 69/4, 70/4, 85/2, 85/6, 89/4, 92/2, 108/4, 126/2, 140/7, 140/5, 135/7

pod przebudowę zjazdów	
Obręb 3 – Czechów I	
ark. 7	5/5, 5/16, 5/18, 5/20, 5/22, 6/8, 6/12, 100/4
Obręb 32 – Sławinek Wieś	
ark. 3	35/4, 41/4, 43/17, 64/2, 69/4, 73/2, 84/2, 85/2, 85/6, 89/4, 93/2, 103/2, 105/2, 111/6, 114/4, 128/2, 135/7, 140/7, 140/5
pod budowę urządzeń wodnych	
Obręb 31 – Sławinek	
ark. 13	13/2, 14, 30/4, 58/1

pod rozbiórkę obiektów budowlanych nie przewidzianych do dalszego użytkowania	
Obręb 3 – Czechów I	
ark. 7	2/9, 6/7
Obręb 32 – Sławinek Wieś	
ark. 3	98, 127/2

Z treścią decyzji Nr 594/21 z dnia 04 czerwca 2021 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in003

PRACA

NIEMIECKA firma
FahrerKonzept GmbH
zatrudni bezpośrednio
kierowców CE – systemy
pracy do wyboru. Jesteś
zainteresowany ale brakuje
Ci doświadczenia? Żaden
problem! Zorganizujemy i
opłacimy kurs szkoleniowy
specjalnie dla Ciebie na
terenie naszego ośrodka
szkoleniowego we
Frankfurcie nad Odrą/
Ślubicach FahrerKonzept
GmbH Tel. +49
1759024324 www.
fahrerkonzept.eu

077721101.A

ZATRUDNIĘ

szefa kuchni.
Zatrudnię dietetyka. Zakład
pracy w Świdniku, tel.
kontaktowy 602181520,
602781049

066221101.A

ZATRUDNIĘ

emerytowaną
pielęgniarkę z
zamieszkaniem i
wyżywieniem w Domu
Seniora pod Warszawą.Tel
501 182 362.

084221101.A

RÓŻNE

KUPIE dęb. jesion.
603673777

064821101.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321101.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.

110420101.A

OGRODNIK: usługi -
prycinanie żywopłotów,
formowanie krzewów,
prześwietlanie i wycinka
drzew. Koszenie trawy
kosiarką i kosą spalinową.
Usługi z piłą motorową i inne
prace w ogrodzie i na działce.
Tel. 694 706 823.

054521101.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

073121101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60;ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

075821101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

187720101.A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Dziennik Wschodni

+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

AAA KALLA

CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik

WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128
unikalnych użytkowników

16 696 280
odstón*

126 594
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Szaleli na szosach całej Polski



Bartłomiej Proć zajął czwarte miejsce na etapie z Niepołomic do Nowego Targu w trakcie Małopolskiego Wyścigu Górskiego

FOT. FACEBOOK POGONI MOSTOSTAL PUŁAWY

KOLARSTWO Znakomity występ zawodników Pogoni Mostostal Puławy w Małopolskim Wyścigu Górskim

Impreza rozgrywana na południu Polski była w tym roku wyjątkowo mocno obsadzona. Na starcie pojawili się kolarze z całego świata, w tym chociażby reprezentacje narodowe Turcji czy Kuwejtu. Nie zabrakło także ekip młodzieżowych najsłynniejszej drużyny z World Touru, w tym np. Jumbo Visma. Do tego trzeba dodać, że organizatorzy przygotowali bardzo wymagającą trasę składającą się z prologu oraz trzech etapów.

Puławianie błysnęli już podczas liczącej zaledwie 1400 km jazdy indywidualnej na czas po ulicach Krakowa. 20 miejsce w tej próbie zajął Artur Sowiński. Stracił on do zwycięzcy, Anatolija Budiaka (reprezentacja Ukrainy) zaledwie 12 sek. Największy sukces odniósł jednak w sobotę Bartłomiej Proć. Drugi etap wiódł z Niepołomic do Nowego Targu. Mimo wielu prób odjazdów, peleton wpadł na metę w całości. Finisz był popisem sprinterów, z których najlepszy był Patryk Stosz z Voster ATS Team. Czwarte miejsce na kresce zajął właśnie Proć, który dał się jeszcze wyprzedzić tylko Niemcowi Maurice'owi Ballerstedtowi i Duńczykowi Frederikowi Ingersowi Jensenowi. Ostatniego dnia Pogoń natomiast skupiła się na pomocy Sowińskiemu, który walczył o wysokie miejsce w klasyfikacji generalnej. Zadanie udało się wypełnić i lider puławskiej ekipy ukończył etap z Jabłonki do Starego Sącza na 11 miejscu. Rywalizację na tym odcinku wygrał Budiak, który nad Sowińskim miał ponad minutę przewagi. W klasyfi-

kacji generalnej 24-letni puławianin był 11. Wyścig wygrał Czech Michal Schlegel z grupy Elkov-Kasper. Sowiński stracił do niego nieco ponad dwie minuty. Warto też wspomnieć, że w klasyfikacji drużynowej Pogoń zajęła bardzo wysokie siódme miejsce. Tytuł najlepszej ekipy przypadł Voster ATS Team.

Wypada również pochwalić kolarzy z województwa lubelskiego za postawę w Memoriale Joachima Halupczkowskiego, który odbywał się na Opolszczyźnie. W jeździe indywidualnej na czas w Niwkach w klasyfikacji juniorów 6 miejsce zajął Jurij Shcherban. Ukraińiec na co dzień reprezentuje barwy Boras Lewart Team Lubartów. 9 w tym zestawieniu był Kacper Maciejuk z Pogoni. Nasi zawodnicy do zwycięzcy, Huberta Grygowskiego (UKS Copernicus Toruń) stracili odpowiednio 42 i 47 sek. Dzień później również dobrze spisali się w wyścigu ze startu wspólnego wytyczonym wokół Szczedrzyka. Shcherban załapał się do ucieczki dnia, która wpadła na metę przed peletonem. Niestety, Ukraińcowi zabrakło sił na finiszu i zajął 7 miejsce. Wygrał Mikołaj Szulik z UKS Avatar. Z peletonu najszybszy był natomiast Maciejuk, który w klasyfikacji generalnej był 8. Trzeba też zauważyć dobry występ Artura Małkowskiego w kategorii orlików. Zawodnik Pogoni zajął 8 miejsce, a do zwycięzcy, Aleksandra Krukowskiego (GKS Cartusia w Kartuzach) stracił 29 sek.

KAMIL KOZIOL

Ponownie zwycięscy

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin ponownie byli najlepsi w turnieju Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. We wtorek, w zaległych zawodach trzeciej rundy nad Bystrzycą, zdobyli w sumie 40 punktów

Bezbłędny był Wiktor Lampart, który w sześciu startach zdobył 18 punktów. Z kolei Mateuszowi Cierniakowi noga powinęła się tylko raz. W 19. biegu musiał uznać wyższość Dawida Rempęły z Unii Tarnów. Trzecim zawodnikiem lubelskiego Motoru, który wyjechał na tor, był Maksymilian Śledź. Uzbierał on 5 „oczek”, dwa razy był także wykluczany.

Zwycięstwo żółto-biało-niebieskich nie było jednak tak oczywiste jak w poprzednich odsłonach DMPJ. Przed ostatnią gonitwą lublinianie i tarnowianie mieli po 37 punktów. Bezpośrednią rywalizację na owalu wygrał jednak Wiktor Lampart, a Patryk Zieliński z Unii był ostatni.

Trzecie miejsce w Lublinie zajęli młodzi żużlowcy 7R Stolaro Stali Rzeszów (23 punkty), a czwarte Cellfast Wilków Krosno (16 punktów). (KYKU)

KRAJ I ŚWIAT

Świątek nie obroni tytułu

W turnieju Rolanda Garrosa Maria Sakkari (Grecja, 17) pokonała 6:4, 6:4 Igę Świątek. Świetny początek Polki, wyszła na 2:0. Szybko straciła przewagę, szły równo do stanu 4:4. W dziewiątym gemie break dla Greczynki. Iga miał okazję na odłamanie. W drugiej partii przy stanie 2:0 dla Sakkari Świątek poprosiła o interwencję medyczną, po kilku minutach wróciła z obandażowanym udem. Świetnie serwująca Maria utrzymała przełamanie i za trzecią piłką meczową zakończyła spotkanie. Polka nie obroni tytułu wywalzonego przed rokiem. Barbora Krejčíková (Czechy) wygrała 7:6(6), 6:3 z Cori Gauff (USA, 24) W pierwszym secie Amerykanka prowadziła 3:0, 5:3 i 6:4 w tiebreaku. Nie wykorzystała pięciu piłek setowych. W drugim Czeszka szybko wyszła 5:0, nie zakończyła spotkanie podaniem. Gauff odrobiła trzy gemy i na tyle było ją stać.

Tie-break dla Japonii

Nie udało się reprezentacji Polski kobiet zwycięstwem zakończyć trzeciej serii gier w Siatkarskiej Lidze Narodów. W meczu z Japonkami o ostatecznym wyniku decydował tie-break. Choć walka była zacięta, to jednak podopieczne trenera Jacka Nawrockiego musiały uznać wyższość rywalk. Była to szósta porażka reprezentacji Polski w tegorocznej Lidze Narodów. Po dziewięciu meczach Polska zajmuje 11 pozycję w stawce szesnastu drużyn, z dorobkiem 10 pkt. Prowadzi USA (27) przed Brazylią (22), Turcją (21) i Holandią (21). Najbliższe spotkanie ekipa trenera Jacka Nawrockiego rozegra w sobotę, 12 czerwca o godz. 21 przeciwko reprezentacji Brazylii, która w ostatnim meczu nieoczekiwanie przegrała z Chinkami 2:3.

Plan baraży o ekstraklasę

Departament Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN podał dokładne terminy meczów barażowych o awans do PKO Ekstraklasy. I runda – 16 czerwca: godz. 18 – 3. zespół Fortuna I ligi – 6. zespół Fortuna I ligi, godz. 20.30 – 4. zespół Fortuna I ligi – 5. zespół Fortuna I ligi. Finał – 20 czerwca, godz. 20.40. Gospodarzem będzie zespół zajmujący wyższe miejsce w tabeli.

Liczy się siła mięśni

ROZMOWA Z Karolem Adamczykiem, wiceprezesem zarządu Lubelskiego Klubu Kolarstwa Górskiego

• W sobotę w Parku Ludowym w Lublinie odbędzie się Puchar Polski w pumptracku. Na czym polega ta dyscyplina sportowa?

– To poważne zawody, które odbywają się pod patronatem Polskiego Związku Kolarskiego. Pumptrack to wyścigi po muldach, ale bez pedałowania. Oczywiście, można przekręcać pedałami, ale to nie przyspiesza jazdy. Najważniejsza w pumptracku jest siła własnych mięśni.

• Wydaje mi się, że jest to dość młoda dyscyplina. To prawda?

– Tak, w Polsce jest ona obecna dopiero drugi sezon. Na świecie zawody w pumptracku odbywają się może rok czy dwa lata dłużej.

• Skąd się wziął pomysł na organizację takiej imprezy w Lublinie?

– Przy okazji renowacji Parku Ludowego wybudowano tor do pumptracku, więc grzechem byłoby nie skorzystać z takiego obiektu.

• Pewnie niewielu lublinian zdaje sobie sprawę, że

spełnia on wymagania do organizacji zawodów tej rangi. Na co dzień użytkują go przecież zwykli mieszkańcy miasta.

– Szczegółowe wymagania nie są określone. Ważne jest, żeby przejazd po torze trwał około 20-30 sek. Tor w Lublinie jest w porządku, a do tego dochodzi jego kapitalne położenie. Jest on praktycznie w centrum miasta, w pięknym Parku Ludowym. To nie jest częsta sytuacja w Polsce.

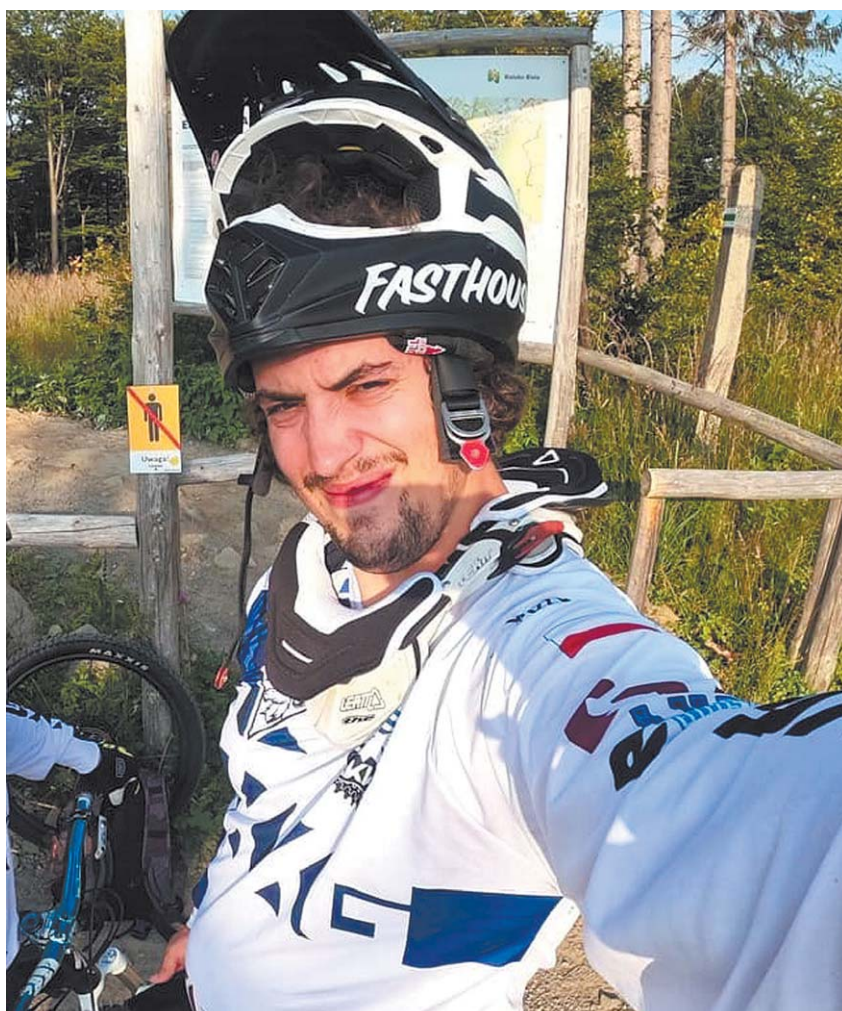
• Lubelski Klub Kolarstwa Górskiego liczy się w pumptracku?

– Tak. Niedawno zorganizowano mistrzostwa Polski, z których przywieźliśmy worek medali, w tym dwa złota. Do tego wygraliśmy klasyfikację klubową. Pumptrack jest podobny do BMX Racingu, w którym LKKG również jest mocny.

• Ilu uczestników się spodziewacie?

– Myślę, że wystartuje ponad 100 osób. Zaczynamy w sobotę o godz. 12, a zakończymy zawody w okolicach godz. 16.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL



Mamy trójkę olimpijczyków

PLYWANIE Polski Związek Pływacki zatwierdził kadrę Biało-Czerwonych na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Do Japonii wybiorą się 23 osoby. W tym gronie są zawodnicy AZS UMCS Lublin: Laura Bernat, Konrad Czerniak, a także Jan Hołub

Dziewięcioro pływaków wypełniło minima indywidualne. Czerniak będzie miał okazję rywalizować na 50 m stylem dowolnym, a Bernat na 200 m stylem grzbietowym. Pozostała 14 zawodników będzie miała okazję powalczyć o dobre wyniki w sztafetach. W tym gronie będzie również kolejny z lubelskich akademików – Jan Hołub. Pierwsze zawody zaplanowano już 23 lipca.

W reprezentacji Polski znaleźli się: Bernat (AZS UMCS Lublin), Kornelia Fiedkiewicz, Alicja Tchórz (Juvenia Wrocław), Dominika Kossakowska, Paulina Peda, Katarzyna Wasick (AZS AWF Katowice) oraz Aleksandra Polańska (GOS Raszyn).

Jeżeli chodzi o panów, to do Tokio polecą: Krzysztof Chmielewski (IUKS Muszelka Warszawa), Mateusz Chowaniec (Wodnik Siemianowice Śląskie), Czerniak, Hołub (obaj AZS UMCS Lublin), Paweł Juraszek (MKS Dziewiątka Dzierżoniów), Radosław Kawęcki (AZS AWF Warszawa), Paweł Korzeniowski (Grupa 5Styl Warszawa), Jan Kozakiewicz (Legia Warszawa), Jakub Krasa (AZS Łódź), Kacper Majchrzak (Warta Poznań), Jakub Majerski (AZS AWF Katowice), Bartosz Piszczorowicz, Kacper Stokowski (obaj G-8 Bielany Warszawa), Karol Ostrowski (MKP Szczecin), Kamil Sieradzki (UKP Unia Oświęcim) i Jakub Skierka (TP Zielona Góra).

(LUKISZ)

Nowy sezon, nowy podział na grupy

HUMMEL IV LIGA Jest już sporo informacji na temat kształtu rozgrywek w najbliższych latach. Wiadomo, że podział na grupy zostanie utrzymany przez dwa kolejne sezony. W tym najbliższym do rywalizacji ponownie przystąpią 24 kluby. W kolejnym już tylko 20. A od sezonu 2023/2024 IV liga będzie już liczyła „tylko” 16 lub 18 drużyn

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wkończących się właśnie rozgrywkach w Hummel IV lidze wystąpiły 24 drużyny, po 12 w każdej grupie. Dokładnie tak samo będzie w kolejnych. Zmiany w liczbie drużyn zajdą dopiero od sezonu 2022/2023. Wówczas w szranki stanie 20 ekip. A w kolejnym roku wszystko ma wrócić do normalności, czyli jednej ligi, która będzie liczyła 16 lub 18 klubów.

Nowy sezon ma wystartować w weekend 7-8 sierpnia. I można się spodziewać, że składy obu grup będą trochę inne. I to nie tylko ze względu na nowe drużyny, które awansują z klas okręgowych, czy spadkowiczów.

– Prawdę mówiąc skład grup ustalaliśmy trochę w ciemno. Braliśmy pod uwagę ostatnie wyniki, ale to były mecze z jesieni. Wiosną nie było przecież rozgrywek ze względu na pandemię koronawirusa. Przez to miejsce w tabeli nie zawsze było miarodajne. Wiadomo, że kluby w okienku transferowym mogą się wzmocnić lub osłabić – tłumaczy Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

I wyjaśnia, które ekipy mogą być pewne swojego miejsca. – Wiadomo, że takie zespoły z dołu województwa, jak Huczwa Tyszowce, czy Grom Różaniec, jeżeli się utrzyma muszą znaleźć się w grupie drugiej. A kluby z góry, jak Orleńscy Łuków i Lutnia Piszczac będą w pierwszej. Te ze środka, jak Lublinianka, czy Granit Bychawa mogą za to występować zarówno w jednej, jak i drugiej. Mogą też po-



Lublinianka w obecnych rozgrywkach rywalizowała w grupie pierwszej, a Granit w drugiej. W nowym sezonie obie ekipy mogą się jednak zamienić miejscami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wiedzieć, że drużyny, które zajmą te najwyższe miejsca w obecnym sezonie, a także spadkowicze z trzeciej ligi będą z kolei rozstawieni i będziemy chcieli wszystko sprawiedliwie podzielić – dodaje Konrad Krzyszkowski.

Rozstawienie będzie dotyczyło klubów z miejsc 2-6 grupy mistrzowskiej, a także spadkowiczów z III ligi. Wszystko wskazuje na to, że będzie ich trzech. Na pewno Hetman Zamość, raczej Stal Kraśnik, a do tego ktoś z trójki: Orleńscy Łuków, Lewart Lubartów i Podlasie Biała Podlaska.

W kolejnych rozgrywkach walka o utrzymanie zapowiada się jeszcze

ciekawiej. W sezonie 2022/2023 IV liga będzie liczyć już 20 zespołów, a nie 24. A to oznacza, że będzie więcej spadkowiczów. – Po zakończeniu kolejnych rozgrywek nastąpi redukcja liczby drużyn do 20. Nie mogliśmy od razu zmniejszyć do 18, bo w takiej sytuacji z grupy spadkowej praktycznie niewielu miałoby szansę na utrzymanie. Trzeba będzie zrobić miejsce dla trzech mistrzów klas okręgowych i czterech kolejnych klubów z powodu redukcji. A to oznacza na pewno siedmiu spadkowiczów – mówi Konrad Krzyszkowski.

Trzeba też pamiętać, że jeżeli pojawi się taka sytuacja, to dodatkowe

miejsca trzeba będzie zrobić dla trzeciogigowców, którym nie uda się zachować ligowego bytu. – Później rywalizacja w czwartej lidze nadal będzie się toczyć w dwóch grupach, ale już po 10 drużyn. Dopiero w następnym sezonie zagramy w jednej grupie, która będzie liczyła 16 lub 18 klubów. Trudno na razie powiedzieć, ile ostatecznie. Sporo będzie zależało od poziomu rozgrywek. Spodziewamy się jednak, że ten będzie w najbliższym czasie wyższy, skoro spadnie aż trzech trzeciogigowców. Mamy tylko nadzieję, że nie czterech, bo to pokrzyżowałoby nam trochę plany – dodaje przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Sparta Biłgoraj najlepsza w Lublinie

PLYWANIE W weekend na Aqua Lublin została rozegrana II runda Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików oraz Drużynowy Wielobój Pływacki Dzieci 10-11 lat. Pierwsze zawody wygrała Sparta Biłgoraj. W drugich triumfowały: MTP Lublinianka (10 lat) i UKS Olimpijczyk 23 (11 lat)

Do rywalizacji przystąpiło 20 klubów, a do tego ciut ponad 300 zawodników. II rundę MDMM wygrał klub z Biłgoraja, którego pływacy uzbierali aż 8935 punktów. Duża w tym zasługa Michała Girucia, Marcela Jonczaka oraz Kornela Kulanina. Ta trójka znalazła się w gronie najlepszych zawodników imprezy w Lublinie. Klasyfikację wygrał Giruc, a jego koledzy zajmowali odpowiednio: drugie i czwarte miejsce.

Wśród dziewczynek najlepsza okazała się Antonina Szabala z UKS Piątka, a na najniższym stopniu podium uplasowała się Dagmara Mazurek (UKS Olimpijczyk 23). Jeżeli chodzi o klasyfikację drużynową, to druga lokata przypadła zawodnikom Kormorana Olsztyn, a trzecia AZS UMCS Lublin.



Młodzi zawodnicy Sparty Biłgoraj wygrali drugą rundę Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików

FOT. RWKS SPARTA BIŁGORAJ/FACEBOOK

W Drużynowym Wieloboju Pływackim trium-

fowały: MTP Lublinianka przed Orką Zamość i Szko-

łą Pływania 23 Lublin oraz UKS Olimpijczyk 23 przed

Kormoranem Olsztyn i AZS UMCS Lublin.

Indywidualnie najlepsi byli: Franciszek Rudawski (MTP Lublinianka, 10 lat), Antoni Kupiszek (Juvenia Białystok, 11 lat), Zuzanna Zdybel (Wodnik Krasnystaw, 10 lat) i Barbara Balcerzak (Delfin Kozienice, 11 lat). Ta ostatnia o 91 punktów pokonała Lenę Wilczek (UKS Olimpijczyk 23). Z kolei Kupiszek o 78 „oczek” wyprzedził Dawida Sałę z Wisły Puław.

(LUKISZ)

KLASYFIKACJE DRUŻYNOWE

II runda Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików: 1. Sparta Biłgoraj – 8935 punktów, 2. Kormoran Olsztyn – 8652, 3. AZS UMCS Lublin – 5836, 4. UKS Olimpijczyk 23 – 5534, 5. MTP Lublinianka – 5383, 6. Delfin Kozieni-

ce – 3673, 7. UKS Piątka – 3348, 8. Juvenia Białystok – 3324, 9. Orka Zamość – 3062, 10. UKS 51 – 2559. **Drużynowy Wielobój Pływacki, 10 lat:** 1. MTP Lublinianka – 2920 punktów, 2. Orka Zamość – 2777, 3. UKS Szkoła Pływania 23 Lublin – 2776, 4. AZS UMCS Lublin – 2346, 5. Wodnik Krasnystaw – 1716, 6. UKS 51 – 1651, 7. Skarpa Lublin – 1614, 8. SKP Delfin Kozienice – 1398, 9. Avia Świdnik – 576, 10. Wisła Puławy – 570.

Drużynowy Wielobój Pływacki, 11 lat: 1. UKS Olimpijczyk 23 – 7149 punktów, 2. Kormoran Olsztyn – 6169, 3. AZS UMCS Lublin – 6070, 4. Orka Zamość – 5822, 5. Wisła Puławy – 4714, 6. Skarpa Lublin – 3274, 7. MTP Lublinianka – 2863, 8. Fala Kraśnik – 2052, 9. Wodnik Krasnystaw – 1943, 10. Delfin Kozienice – 1922.

KARTKA Z KALENDARZA

1793

w Paryżu założono
Muzeum Historii
Naturalnej

1829

rozegrano pierwszy
wyścig łodzi między
drużynami uniwersytetów
Oksford i Cambridge

1865

premiera opery „Tristan
i Izolda” Richarda Wagnera

1915

urodził się Saul Bellow,
amerykański pisarz
i laureat Nagrody Nobla

1947

szwedzka firma Saab
oficjalnie zaprezentowała
swoją pierwszą samochód
osobowy: Saab 92

1968

w rozegranym w Rzymie
finale III Mistrzostw
Europy w Piłce Nożnej
Włochy pokonały
Jugosławię 2:0

1991

do sprzedaży trafił
samochód FSO Polonez
Caro

1994

premiera filmu „Speed:
Niebezpieczna szybkość”
w reżyserii Jana de Bonta.
W rolach głównych:
Sandra Bullock i Keanu
Reeves

2000

otwarto Millennium
Bridge w Londynie

2003

NASA wystrzeliła
w kierunku Marsa sondę
Spirit

2:1

takim wynikiem
zakończył się - 10 czerwca
1934 roku - finał II
Mistrzostw Świata
w Piłce Nożnej we
Włoszech. Na Stadio
Nazionale w Rzymie
gospodarze pokonali po
dogrywce Czechosłowację

Sygnalizacja na farmie



GRAMY Farming Simulator 22 to nie tylko zmiany w rozgrywce, ale też edycja kolekcjonerska z... lampą sygnalizacyjną



FOT: GIANTS SOFTWARE, CENEGA

Edycja kolekcjonerska Farming Simulator 22 będzie dostępna w limitowanym nakładzie na PC. Znajdziemy w niej rzecz jasną samą grę, dwa plakaty, 24 markowe naklejki oraz poradnik dla moderów. Jednak główną atrakcją to markowa lampa sygnalizacyjna. Gracze podczas obsługiwanie ciężkich maszyn w grze będą mogli cieszyć się po-

maranżowym światłem, które włącza się w czasie rzeczywistym, odpowiadając oświetleniu sygnalizacyjnemu pojazdów w grze.

A co nowego twórcy z Giants Software szykują w kolejnej odsłonie swojej bardzo popularnej serii? Będzie jeszcze więcej maszyn rolniczych, upraw i hodowli. Będą zmienne pory roku.

Do Farming Simulator 22 dodano także nową funk-

cję ekonomiczną: łańcuchy produkcyjne. Gracze będą mogli dostarczać do różnych sklepów i zakładów zebrane plony, aby je przetworzyć. Młyn zbożowy będzie teraz produkować mąkę, a te dostarczymy do piekarni, co zakończy się produkcją chleba.

W zależności od tego, co będziemy chcieli wyprodukować, będziemy musieli dostarczyć składniki do od-

powiednich zakładów. Po wszystkim nasze wytwory rozprowadzimy do punktów sprzedaży czerpiąc dodatkowe zyski. Te zresztą można zainwestować w zbudowanie własnych sklepów.

Gra powstaje PC, PlayStation 5 i 4, Xbox Series X|S oraz Xbox One. Premiera jest planowana na ostatni kwartał tego roku.

(RAD)

FARMCON 21

Kolejne nowości dotyczące gry Farming Simulator 22 zostaną ujawnione na FarmCon; oficjalnym i corocznym wydarzeniu skupiającym moderów, deweloperów, graczy i członków społeczności Farming Simulator. FarmCon 21 będzie transmitowany na żywo przez kilka godzin każdego dnia od 21 do 23 lipca. Więcej informacji na stronie farming-simulator.com

W co grają ludzie

KINO Grupa przyjaciół z dzieciństwa postanawia spotkać się po latach i wspólnie świętować urodziny jednej z nich. Pełen nostalgii weekend spędzony w idyllicznie położonym domu na wyspie ma przypomnieć bohaterom czasy, kiedy byli nastolatkami

To ma być czas tylko dla nich: bez internetu, bez telefonów. Jednak kiedy modne trzydziestoparolatki wyłączają swoje komórki, ich wewnętrzne moralne kompasy mocno zбочą z właściwych torów. Wspólnie spędzony czas oraz kryjące się po kątach intrygi i tajemnice zmuszą ich do oceny przeszłości i teraźniejszości oraz zweryfikowania życiowych priorytetów.

„W co grają ludzie” to debiut fabularny Jenni Toivoniemi, która tworzy autoironiczny pokoleniowy portret ludzi po trzydziestce, rozdanych między pragnieniem



miłości a chęcią robienia kariery i pędem za pieniędzmi. Pomysł na film zrodził się w głowie reżyserki już 10 lat temu, kiedy była jeszcze na studiach.

Fińska reżyserka i scenarzystka zadebiutowała krótkometrażowym filmem „The Date” z 2012 roku, który został doceniony m.in. Nagrodą Jury na Sundance Film Festival oraz Wyróżnieniem w sekcji Generation 14+ na festiwalu w Berlinie. kolejne krótkie metraże pokazywane były na festiwalach w Locarno i Tampere. Píše również sztuki teatralne.

Do polskich kin film „W co grają ludzie” trafi 2 lipca.

Nieudana próba generalna



PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski w ostatnim meczu kontrolnym przed Euro 2020 zremisowała z Islandią 2:2, ratując wynik w końcówce spotkania. Kibice mają więc prawo do obaw przed występem swoich ulubieńców na rozpoczynającym się jutro turnieju

Spotkanie w Poznaniu lepiej rozpoznały goście, którzy za sprawą Alberta Gudmundssona trafili do siatki w 24. minucie. Dziesięć minut później stan rywalizacji wyrównał Piotr Zieliński. Natomiast tuż po przerwie Islandia ponownie wyszła na prowadzenie, gdy mocnym uderzeniem popisał się Birkir Bjarnason. Wyrównał w 88 minucie Karol Świerczok, który kilka chwil wcześniej zmienił Roberta Lewandowskiego.

– Satysfakcję po tym meczu daje mi przede wszystkim serce i dusza. Mieliśmy trudności przed i w czasie meczu. Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano doktor wspominał o kilku piłkarzach, którzy ponoszą ryzyko kontuzji i musieliśmy nieco zmienić strategię – powiedział po meczu Paulo Sousa, selekcjoner Białe-Czerwonych. – Graliśmy dwoma napastnikami, nie biorąc pod uwagę, że przeciwnik gra bardzo wysoko pięcioma obrońcami. Kuba



W generalnym sprawdzianie przed Euro 2020 Polacy zremisowali w Poznaniu z Islandią
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Świerczok nie był takim piłkarzem, jakim w meczu z Rosją. Do tego pojawiły się problemy z podaniem i z porażeniem sobie z wysoką presją rywala – dodał Sousa.

Tym samym w obu sprawdzianach przed mistrzostwami Europy Polacy nie zdołali ani razu zwyciężyć. Czy wobec tego kibice mają prawo do obaw? – Musimy trochę popra-

cować nad lewą stroną i wzmocnić ją. Potrzebujemy wszystkich korytarzy do skutecznej gry. Jak już wspominałem, musimy utrzymać serce i duszę. Na razie tyle byliśmy w stanie

zaferować naszym kibicom – wyznał Sousa.

Euro 2020 staruje już w najbliższy piątek. Natomiast Polacy swój pierwszy mecz zagrają w poniedziałek, a ich rywalem będzie Słowacja. Później naszych reprezentantów czekają jeszcze starcia z Hiszpanią i Szwecją. Po tych meczach okaże się czy Polska wywalczy awans do fazy pucharowej w europejskim czempionacie.

Polska – Islandia (1:1)

Bramki: Zieliński (34), Świerczok (88) – Gudmundsson (24), Bjarnason (47).

Polska: Szczęsny – Kędziora, Glik, Dawidowicz, Puchacz (80 Rybus) – Frankowski (64 Placheta), Moder, Krychowiak (64 Linetty), Zieliński (46 Kozłowski) – Lewandowski (81 Świerczok), Świerczok (58 Jóźwiak).

Islandia: Runarsson (46 Kristinsson) – Sampsted, Hermannsson, Bjarnason, Þorarinsson – Anderson (74 Eijolfsson), Gunnarsson (87 K. Þorðarson), Baldursson (78 S. Þorðarson), Bjarnason, 11. Albert Gudmundsson (90, 19. Jón Dagur Þorsteinsson) – Bovarsson (84 Gudjohnsen).

Żółte kartki: Krychowiak – Baldursson.

Sędziował: Balazs Berke (Węgry). **Widzów:** 19 614.

Ufają Bartnikowi

PIŁKA NOŻNA Podczas zebrania delegatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik został ponownie wybrany na prezesa związku

W głosowaniu otrzymał 95 głosów i pokonał Andrzeja Głowackiego (22 głosy) oraz Arkadiusza Kozłowskiego (7 głosów). Zbigniew Bartnik pełni funkcję prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej od 2012 roku. Jest również Członkiem Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Słoweński kompleks

KOSZYKÓWKA Polskie zawodniczki były dwukrotnie słabsze od reprezentacji Słowenii w towarzyskich sparingach w Lublanie. Swoje minuty na parkiecie dostały zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

W poniedziałkowym starciu podopieczne Marosa Kovacika nie miały zbyt wiele do powiedzenia. Można nawet stwierdzić, że z każdą kolejną kwartą radziły sobie coraz gorzej, bo zdobywały odpowiednio 16, 12, 12 i 13 punktów. Ostatecznie skończyło się na tym, że przegrały 53:89.

To, co może cieszyć lubelskich kibiców koszykówki, to fakt, że szkoleniowiec dał szansę zawodniczkom lubelskiej Pszczółki. Wszystkie trzy zapisały się w protokole meczowym: Zuzanna Sklepowicz zdobyła 8 punktów, a Klaudia Niedzwiedzka i Emilia Kośla kolejno 6 i 5 „oczek”. Drugie spotkanie dzień później było bardziej wyrównane. O porażce Polek 57:79 przesądziła jednak fatalna trzecia kwarta w ich wykonaniu. Białe-Czerwone zdobyły w niej jedynie 4 punkty.

Tym razem słowacki trener postawił tylko na jedną zawodniczkę lubelskiego klubu. Jednak Zuzanna Sklepowicz ani razu nie znalazła drogi do kosza. Warto podkreślić, że polskie koszykarki rozegrały już wcześniej dwa mecze sparingowe w Pieszczanach – przegrały ze Słowaczkami 55:66 i właśnie Słowenkami 67:86. To jeszcze nie koniec towarzyskiego grania – w dniach 10-12 czerwca Polki będą w chorwackim Zagrzebiu, a pomiędzy 17 a 19 czerwca w austriackiej miejscowości Oberwart. (KYKU)

Ten brąz smakuje lepiej niż złoto

ROZMOWA z Michałem Jureckim, rozgrywającym i kapitanem piłkarzy ręcznych Azotów Puławy, brązowym medalistą mistrzostw Polski, zdobywcą Gladiatora 2021

● **Ostatni mecz sezonu w Zabrzu z Górnikiem, szczególnie w drugiej połowie, był pokazem siły Azotów Puławy w grze obronnej. I to ona sprawiła, że po trzech latach brązowy medal wrócił do Puław.**

– Ranga tego spotkania była bardzo wysoka. Kluczowym momentem była pierwsza część, w której Górnik wygrał już różnicą trzech bramek. Wtedy nie pękliśmy, wykazaliśmy się spokojem, konsekwentnie graliśmy swoje. Mocna postawa w obronie w drugiej części zdała egzamin. Blokowaliśmy drugą linię Górnika uniemożliwiając oddawanie rzutów, trzymaliśmy w ryzach obrotowych gospodarzy zmuszając do błędów. Wyprowadzaliśmy szybkie kontry, zdobywaliśmy łatwe bramki. Wszyscy zasłużyliśmy na zwycięstwo i medal.

● **Po końcowej syrenie mówił pan, że wywalczony brąz smakuje lepiej niż nie jedno złoto...**

– Mam w dorobku osiem złotych medali wywalczonych z drużyną Vive Kielce. Kilka początkowych miało swoją wartość. Im tych krawców było więcej, tym każdy kolejny cieszył już mniej. Wiadomo, zespół miał wpisane w zakres

zadań na każdy sezon zdobywanie mistrzostwa Polski, podchodzono do tego z urzędu. Jedynym krajowym konkurentem była drużyna Wisły Płock. Wyzwaniem w tym okresie była dla nas gra w Lidze Mistrzów. Brązowy medal, który w sobotę zdobyłem z Azotami został okupiony walką przez cały sezon. I dlatego jego wartość, mimo że jest to tylko brąz, smakuje lepiej niż nie jedno złoto.

● **Wytrzymaliście psychicznie decydującą rozgrywkę. Zawodnicy Górnika chyba spalili się w meczu o wysoką stawkę i to jeszcze w dodatku przed swoimi kibicami?**

– Zanim Górnik zagrał przeciwko nam miał już kilka spotkań pod presją: z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, z Energią MKS Kalisz, czy trzy dni wcześniej w Głogowie z Chrobrym. Zabranie mieli słabsze pierwsze połowy, w drugich się odbudowywali i wracali do gry. Na pewno ranga meczu z nami, którego stawką był brąz, sparaliżowała nas i naszego przeciwnika. Dysponowaliśmy lepszą i bardziej doświadczoną drużyną i to udowodniliśmy.

● **Patrząc z perspektywy roku: warto było skrócić kontrakt we Flensburgu i wrócić do Polski, do**

Azotów?

– Nie wyjeżdżałem do Niemiec po to aby wyłącznie zarobić pieniądze. Mimo swojego wieku chciałem też spełniać się sportowo. Interesowała nas walka o mistrzostwo i puchar kraju, jak też gra w Lidze Mistrzów. Rozstaliśmy się w dobrych relacjach. Przyszedłem do Puław w konkretnym celu: powrotu drużyny na medalowe podium.

● **W zakończonym w niedzielę sezonie 2020/2021 zespół miał również awansować do finału Pucharu Polski oraz zagrać w fazie grupowej Pucharu EHF. Zadnego z tych celów nie udało się niestety osiągnąć. W takich okolicznościach minione rozgrywki były udane dla Azotów?**

– W Pucharze EHF odpadliśmy z IFK Kristianstad. Szwedzi to naprawdę bardzo dobra i mocna drużyna. Regularnie grała w Lidze Mistrzów. Odpadliśmy z zespołem ogranym na boiskach Europy. Nie jest to przypadkowa ekipa. Szkoda trochę Pucharu Polski, gdzie w ćwierćfinale nie daliśmy rady Zagłębiu Lubin. W lidze wywalczyliśmy brąz, jesteśmy trzecią siłą w Polsce i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni.

● **Ma pan też dodatkowy powód do radości: został**

wybrany najlepszym boczny rozgrywającym sezonu i zdobył w tej kategorii Gladiatora 2021...

– Bardzo mnie to cieszy. To miłe, że ktoś docenił tę pracę, którą na co dzień wykonuję najlepiej jak potrafię.

● **W klasyfikacji strzelców jest pan drugą strzelbą w Azotach: 108 goli w 25 meczach, co daje siódmą lokatę w rankingu snajperów PGNiG Superligi. Lepszy w zespole jest tylko skrzydłowy Andrzej Akimenko z dorobkiem 151 trafień i pozycją wicelidera...**

– Sport pokazuje, że nie zawsze wygrywają gwiazdy. Trzeba jednak przyznać, że w każdym zespole muszą być liderzy, którzy często wykonują czarną robotę. Cieszę się, że wiele razy mogłem dogrywać piłkę do kolegów w drugiej czy pierwszej linii, a oni zdobywali bramki.

● **W marcu przeżyliście zmianę trenera: Larsa Walthera zastąpił Robert Lis. Zasługa za zdobyty brązowy medal powinna być podzielona po połowie pomiędzy obu szkoleniowców?**

– Nie chcę się wypowiadać o okolicznościach zmiany. Każdy z trenerów wykonał swoją pracę i miał wkład w końcowy sukces.

● **Zostaje pan na kolejny sezon w Azotach, tak stanowi kontrakt. Odchodzi prawy rozgrywający Michał Szyba i prawoskrzydłowy Mateusz Seroka. Ich miejsce zajmą odpowiednio Austriak Boris Živković i Dawid Fedeńczak. Być może do Puław zawita jeszcze obrotowy Ryszard Landzwojczak z MMTS Kwidzyn?**

– Trudno w tej chwili mówić, jaka będzie siła nowej drużyny Azotów. Ostatnio zaczęła być informacja o upadłości klubu z Kwidzyna. Nic dziwnego, że zawodnicy zaczęli szukać nowych pracodawców. Okazało się, że ostatecznie klub się utrzymał w krajowej elicie i zawodnicy cofnęli swoje decyzje. Poczekamy jak rozwinię się sytuacja w obrocie.

● **Wszystko wskazuje na to, że nowy sezon rozpocznie już w nowo wybudowanej hali?**

– Mam taką nadzieję. Choć jeszcze nie mamy konkretnego grafika przygotowań do nowych rozgrywek, to wierzymy, że już w lipcu zaczniemy pracę w okolicy prezentującym się nowym obiekcie i w nim też będziemy rozgrywać mecze.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Lotto (8.06)

3, 19, 20, 27, 29, 40.

Lotto Plus (8.06)

1, 12, 18, 27, 36, 44.

Multi Multi (9.06), godz. 14

3, 4, 5, 8, 12, 17, 19, 24, 37, 42, 43, 46, 56, 57, 58, 60, 62, 63, 76, 77. Plus 46.

Multi Multi (8.06), godz. 21.50

4, 10, 16, 19, 23, 24, 25, 31, 32, 34, 41, 48, 51, 57, 60, 64, 67, 70, 71, 80. Plus 41.

Mini Lotto (8.06)

6, 7, 8, 25, 30.

Ekstra Pensja (8.06)

2, 5, 7, 12, 30 – 1.

Ekstra Premia (8.06)

3, 7, 24, 34, 35 – 4.

Kaskada (9.06), godz. 14

4, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 24.

Kaskada (8.06), godz. 21.50

1, 2, 4, 7, 12, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (9.06), godz. 14

2, 8, 4, 0, 7, 7, 4.

Super Szansa (8.06), godz. 21.50

4, 2, 8, 2, 9, 9, 3.